Nr. 80 — Piątek, dnia 22-go marca 1929 r. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem — Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Łódź, Piotrkowska 15, tel. 81-06 i 63-66. Redakcja nocna (po godz. 9 wiecz. ul Piotrkowska 85. tel. 29

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Przed Trybunałem Stanu

b. min. Czechowicz stanie dopiero w maju

Przewodniczący Trybunału Stanu I-szy prezes Sądu Najwyższego — Leon Supiński, udzielić prasie wywiadu o mającej się odbyć przed Trybunałem Stanu rozprawie przeciwko b. ministrowi Czechowiczowi, postawionemu przez Sejm w stan oskarżenia za przekroczenia budżetowe.

Według wyjaśnień prezesa Supińskiego proces nie odbędzie się wcześniej, niż w maju wobec konieczności upływu koniecznych terminów proceduralnych, t. zn. przy doręczeniu aktu oskarżenia, wzywaniu świadków i t. d.

Ze względu na to, że obrady Trybunału Stanu są publiczne, czynione są starania o wynalezienie odpowiedniej sali. Najprawdopodobniej rozprawy odbędą się w sali Sądu Najwyższego.

W przyszłym tygodniu po dokooptowaniu 2-ch brakujących członków trybunału odbędzie się I-sze posiedzenie poświęcone zaprzysiężeniu sędziów. Z tą chwilą rozpocznie się formalne urzędowanie.

Przekroczenie budżetowe

w bujnej wyobraźni zjednoczonej opozycji

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej poseł Czapiński referował wniosek 7-miu stronnictw opozycyjnych, wzywających Najwyższą Izbę Kontroli do przedstawienia Sejmowi wyjaśnień w związku z przekroczeniami budżetowemi za rok 1928-29.

Referent twierdził, że przekroczenia te są jakoby bardzo poważne. Jako przykład podał Ministerstwo Reform Rolnych, które w przeciągu 10 miesięcy wydało rzekomo 133 procent budżetu rocznego, a Ministerstwo Skarbu — 111 proc.

W czasie dyskusji kierownik Ministerstwa Skarbu p. dr. Grodyński oświadczył, że zaprowadził jaknajdalej posuniętą zasadę oszczędności i w najbliższych dniach przeprowadzi w swym resorcie gruntowną kontrolę wydatków.

Wniosek stronnictw opozycyjnych w sprawie przekroczeń budżetowych został przyjęty.

Zagadkowa śmierć sen. Miklaszewskiego

który oskarżył posła Towarnickiego o szantaż

Lekarz nie mógł orzec powodu śmierci

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj rano zmarł niespodziewanie sen. dr. Jerzy Miklaszewski, członek stronnictwa chłopskiego.

Śmierć jego wywołała wielkie wrażenie w kołach parlamentarnych. Senator Miklaszewski, jak doniosło „Hasło", wystąpił niedawno przeciwko posłowi Towarnickiemu, stawiając mu zarzuty w związku ze sprzedażą państwowego portfelu akcji sp. akc. „Gazy wschodnie". W związku z tą sprawą ś. p. sen. Miklaszewski prosił sam sąd marszałkowski senatu o rozpatrzenie swego postępowania. Wczoraj miało się odbyć spotkanie sen. Miklaszewskiego z posłem Towarnickim.

Ś. p. dr. Jerzy Miklaszewski pochodził z Galicji, był z zawodu prawnikiem. Przez pewien czas pracował w sądownictwie za czasów austrjackich, poczem poświęcił się adwokaturze, pracując jednocześnie w bankowości. Ostatnio zajmował stanowisko przedstawiciela Amstelbanku na Polskę.

W parlamencie zasiadał pierwszą kadencję.

* * *

O śmierci sen. Miklaszewskiego dowiadujemy się następujących szczegółów:

Senator Miklaszewski zajmował obszerne 9-pokojowe mieszkanie przy ul. Sienkiewicza 10.

We środę, około godz. 8 wieczorem wyszedł z mieszkania, zdradzając silne zdenerwowanie i jak twierdzi stróż domu, kilkakrotnie wracał z ulicy do mieszkania i dopiero około godz. 9-ej wieczorem udał się na miasto.

Przed swem odejściem spotkał na ulicy jakiegoś pana, z którym dłuższą chwilę rozmawiał.

Na kilka minut przed 12 senator Miklaszewski wrócił do domu i na zapytanie służącej, kiedy go obudzić, odparł, że o godz. 8.30.

Gdy służąca otworzyła rano drzwi sypialni, ujrzała swego pana leżącego w łóżku bez życia.

Doktór nie mógł ustalić przyczyny skonu.

Władze sądowo-śledcze stwierdziły, że senator nie zostawił żadnego listu. Na ciele zmarłego nie znaleziono żadnych znaków, wzbudzających podejrzenie, że senator Miklaszewski został zamordowany.

W rezultacie władze przyszły do przekonania, że zachodzi tu możliwość ataku serca i pozwoliły pochować zwłoki bez sekcji.

Żona zmarłego od dwóch tygodni przebywa w Nicei. Zawiadomiono ją telegraficznie o śmierci męża. Miklaszewski liczył 48 lat.

Pomyślna sytuacja na rzekach

Jedynie środkowa Warta grozi wylewem

Niska stosunkowo temperatura w ciągu większej części doby przy stopniowem topnieniu pozostałej jeszcze w górach szaty śnieżnej, powoduje powolne podnoszenie się stanu wód na Wiśle.

Przebieg fali przyboru, której spłaszczony szczyt przechodzi w dniu dzisiejszym w Krakowie, przy stanie — 115 cm., zapewne wywoła podniesienie się stanu Wisły środkowej i dolnej, jak następuje: w Zawichoście dnia 23 b. m. około godz. 4-ej zrana przy poziomie około + 200 cm.; w Warszawie dnia 25 b. m. około godz. 8-ej rano przy poziomie około + 230 cm., w Płocku dnia 26 b. m. około godz. 3-ej po poł. przy poziomie 180 cm.

Wisła stoi na całej długości, jedynie w Krakowie dziś rano lody spłynęły ku Sandomierzowi. Najgrubszy lód notowano wczoraj w Warszawie (50 cm.). Najcieńszy na Dunaju pod Nowym Sączem (24 cm.). Potwierdzają się wieści o ruszeniu i silnym przyborze Warty środkowej.

Ruszyła Soła pod Żywcem. Poziom wody wzrósł o 38 cm. Wylewu nie było.

ZA URATOWANIE „TCZEWA"

Kapitan statku i oficerowie niemieccy otrzymali złote papierośnice

BERLIN, 21.3. Konsul polski w Hamburgu p. Namysłowski wręczy dowódcy pancernika niemieckiego „Elsass", von Bülowowi złotą papierośnicę, jako podarunek Rządu polskiego za wyratowanie „Tczewa".

Takie same papierośnice otrzymują piloci Lufthansy Osterkamp i von Roques za akcję pomocy w zaprowiantowaniu i utrzymywanie łączności ze światem okrętu polskiego oraz kapitan „Tczewa" Ryncki za doprowadzenie uszkodzonego ciężko statku o własnych siłach do portu.

Wręczenie podarunków odbędzie się na uroczystym bankiecie wydanym przez konsula Namysłowskiego.

ŚWIĘTOKRADCZE WŁAMANIE

Złoczyńcy zrabowali z puszek pieniądze

Zuchwałego włamania dokonano wczorajszej nocy do kościoła O. O. Jezuitów w Warszawie, przylegającego do katedry.

Złoczyńcy weszli przez bramę wjazdową na tyły kościoła, od strony zakrystji. Wycięli szybę w oknie, następnie rozgięli kraty i tą drogą dostali się do zakrystji.

Tam w szafie stały blaszane puszki z pieniędzmi. Świętokradcy powysypywali z puszek pieniądze.

Jak nam oświadczył proboszcz kościoła ks. Komorowski, w puszkach znajdowało się około 500 złotych.

Włamywacze zrabowali tylko pieniądze. Kielichów srebrnych, pozłacanych, które były w zakrystji nie ruszyli.

Urząd śledczy wdrożył w tej sprawie energiczne dochodzenie. Policja jest zdania, iż kradzieży dokonał albo osobnik bardzo szczupły, albo też złodzieje wzięli do pomocy małego chłopca, który wślizgnął się do zakrystji przez kraty i powybierał pieniądze z puszek.

300 górników zasypanych ziemią

N. YORK, 21.3. Wskutek wybuchu w kopalni 300 górników zostało zagrzebanych. Drużyny ratownicze usiłują dostać się do wnętrza kopalni. (PAT)

Ślub królewski przy łunie pożaru

Pastwą płomieni padł kilkupiętrowy gmach

OSLO, 21.3. W mieście panuje od kilku dni niezwykłe ożywienie z powodu uroczystości zaślubin następcy tronu ks. Olafa z księżniczką Martą szwedzką. — Fakt, że żoną następcy tronu zostanie księżniczka z domu szwedzkiego, z którym Norwegja dopiero przed 20 kilku laty zerwała unję personalną, potęguje patrjotyczny charakter manifestacji.

W ciągu dnia dzisiejszego odbywa się doręczanie prezentów ślubnych młodej parze. Korpus dyplomatyczny wręczył serwis srebrny. W imieniu kraju doręczono młodej parze książeczkę oszczędnościową na 200.000 koronę, za którą prawdopodobnie następca tronu nabędzie dla siebie i swej żony rezydencję letnią. Miasto Oslo złożyło również w darze serwis srebrny na 72 osoby wartości około 100.000 koron.

OSLO, 21.3. Uroczystości związane z zaślubinami norweskiego następcy tronu zostały dziś wieczór zakłócone olbrzymim pożarem, który wybuchł w śródmieściu w pobliżu pałacu królewskiego i w bezpośredniem pobliżu Stortingu naskutek krótkiego spięcia, wywołanego iluminacją. Pastwą pożaru padł kilkopiętrowy gmach, w którym mieścił się największy sklep w Oslo. Z całego gmachu pozostały tylko mury zewnętrzne. Płomienie przedostały się również do sąsiedniego centralnego urzędu telegraficznego i stacji radjowej. Straty wywołane pożarem są olbrzymie.

Niesłychany pomysł „arcybiskupa" Kowalskiego

Słynne mandolinistki zostaną kapłankami

13 „dziewic" otrzyma w Wielki Czwartek święcenia kapłańskie

Przewód sądowy w procesie Kowalskiego wykazał w całej pełni, jak występną, bluźnierczą, gorszącą i zouskańczą jest sekta mariawicka. Trudno w dziejach spotkać coś podobnego, by tyle bezwstydu, wyuzdania moralnego, jak u marjawitów, chowało się i zastawiało zasadami Ewangelji.

Jan Marja Kowalski w bieżącym miesiącu wydał „list pasterski", zatytułowany „O nowem świętych dziewic kapłaństwie". List ten został poprzedzony artykułem w piśmie marjawickiem p. t. „O kapłaństwie; czy siostry nasze mogą być kapłankami".

Autor artykułu podaje, że:

„najwyższy pasterz" wydał wyrok, aby na prośby jego oblubienicy (Kozłowskiej?), na Godach Barankowych podane zostało na stół Pański Wino Najlepsze... wino w sercach swych noszą Oblubienice z octem kwasu dawnego zepsucia, ale z najsłodszym napojem miłości Ofiarnej, jaką w sercach swych noszą Oblubienice Barankowe".

W myśl tego założenia postanawia Kowalski, aby „dziewice" marjawickie zostały „kapłankami".

W Wielki Czwartek zatem mają otrzymać święcenia kapłańskie następujące siostry: Izabela Wiłucka, Celestyna Kraszewska, Dilekta Rostawicka, Honorata Klichowska, Marja Komorowska, Melanja Kubicka, Cherubina Marynowska, Eufemja Nykówna, Nadzieja, Sasinówna, Dezyderja Spodarówna, Emma Piotrowska i Miłość Wnukówna. Potem Izabela Wiłucka oraz Feldman i Przysiecki mają jeszcze otrzymać konsakrę biskupią.

Na upamiętnienie tych „uroczystości" Kowalski zwalnia cały swój lud wierny od zachowania postu w Wielki Czwartek.

Jak widać z powyższego czelność Kowalskiego przechodzi wszelkie granice. Obcy mu jest zupełnie wstyd przed śmiesznością i błażeństwem, na jakie się naraża, wyzywając znane dostatecznie ogółowi swe małżonki „dziewicami".

Nowa ambasada w Warszawie

RZYM, 21.3. Korespondent P. A. T-a dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że poselstwo włoskie w Warszawie w najbliższych dniach będzie podniesione do rangi ambasady.

Obecny poseł p. Maioni uda się do Warszawy w pierwszej dekadzie kwietnia w celu wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej swych listów odwoławczych.

Wśród następców posła Maioni'ego największe szanse ma p. Marcin Franclin, obecny ambasador w Argentynie, który udałby się ewentualnie do Warszawy po 21 kwietnia.

Dwie Angielki z Pekinu

Przybyły do Warszawy z Pekinu dwie Angielki, kierowniczki tamtejszej szkoły pielęgniarstwa, dla zapoznania się z organizacją służby zdrowia w Polsce.

Polska jest pierwszem państwem, które sanitarjuszki angielskie zamierzają zwiedzić.

Dalsze szczegóły sprawy p. Gorczyńskiej

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W sensacyjnej sprawie p. Marji Gorczyńskiej codziennie wychodzą na jaw nowe szczegóły.

Wczoraj stwierdzono, że owym detektywem, który stał za kotarą w czasie rozmowy artystki z dyrektorem S. był naczelnik warszawskiego urzędu śledczego p. Suchenek.

Sprawa znajdzie się w sądzie honorowym Zw. Artystów Scen Polskich po ukończeniu badań przedwstępnych.

Samolot sowiecki
spadł na polskie terytorjum

WILNO, 21.3. W dniu 20 o godz. 17 w odległości 1 klm. od stacji kolejowej Królewszczyzna spadł wskutek zepsucia się motoru sowiecki samolot wojskowy z 2 lotnikami i karabinem maszynowym.

Według wyjaśnień lotników, odbywali oni podróż z Orszy do Smoleńska i w drodze zabłądzili. W dniu 21, władze bezpieczeństwa przekazały lotników i samolot władzom wojskowym. (PAT)

Po śmierci bohaterskiego wodza
Zwłoki Focha spoczną w Pałacu Inwalidów obok prochów Napoleona
Cały świat składa Francji wyrazy współczucia

PARYŻ, 21.3. Pogrzeb marszałka Focha odbędzie się w sobotę lub niedzielę, ażeby umożliwić wzięcie w nim udziału delegacjom zagranicznym. Jak wiadomo, postanowiono, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Dotychczas pogrzeby narodowe mieli tylko Gambetta, Victor Hugo, Pasteur, Carnot i Feliks Faure. „Le tournal" podaje, że ciało marszałka Focha będzie wystawione na widok publiczny pod Łukiem Triumfalnym. Dziennik przewiduje, że związane z pogrzebem ceremonje religijne odbędą się w katedrze Notre Dame, zwłoki zaś złożone zostaną w Pałacu Inwalidów obok zwłok Napoleona.

PARYŻ, 21.3. Generał Gourand oświadczył, że w zmarłym marszałku Francja i jej sojusznicy opłakują wodza, który wiódł ich do zwycięstwa. Alzacja, Lotaryngja, Polska, Czechosłowacja i Rumunja opłakują wielkiego Francuza, który uwolnił ich od najazdu nieprzyjacielskiego.

PARYŻ, 21.3. Painlevé oświadczył przed stawicielom prasy, że śmierć marszałka Focha okrywa żałobą całą armję francuską, jak również wszystkie armje sojuszcze. Najpiękniejszym hołdem, złożonym marszałkowi, jest podziw i oddanie tych, którymi dowodził; hołd ten składały mu armje wszystkich krajów, które walczyły przy boku Francji na polach bitwy, a obecnie złożą ponownie przed jego trumną.

PARYŻ, 21.3. Prasa poświęca długie artykuły pamięci marszałka Focha. „Le Matin" p. t. „Francja w żałobie" przypomina, iż Foch wygrał trzykrotnie największą w dziejach wojnę, że zdobył największą sławę, nie troszcząc się o zbytek i majątek; znał jedynie nędzę i blaski demokracji.

„Petit Parisien" zaznacza, że marszałek, niezrównany strategik, posiadając niepohamowaną energię, rozumiejący znaczenie genjuszu wiedzy i niewzruszonej woli, przypominał Napoleona.

„Echo de Paris" zaznacza w konkluzji artykułu, iż cała Francja, a wraz z nią narody, których synów Foch wiódł do zwycięstwa, opłakują śmierć b. naczelnego dowódcy armij sojuszniczych.

PARYŻ, 21.3. W mieszkaniu marszałka Focha gromadzą się w dalszym ciągu liczne telegramy kondolencyjne, nadchodzące ze wszystkich stron Francji i z zagranicy. Między innemi, nadeszła depesza od księcia Walji, wyrażająca kondolencję w imieniu króla, narodu angielskiego oraz dominiów; dalej depesza króla Alberta belgijskiego, tudzież innych monarchów oraz prezydentów państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. O godzinie 1-ej prezydent Doumergue złożył hołd zwłokom wielkiego żołnierza.

WARSZAWA, 21.3. Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, że w pogrzebie marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha weźmie udział w imieniu wojska inspektor armji generał dywizji **Jan Romer**.

W dniu pogrzebu odbędzie się z ramienia wojska w katedrze warszawskiej uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli najwyższych władz i korpusu dyplomatycznego.

„Gdzie lepsze rządy"
w Polsce czy Ameryce?

Bostoński „Kurjer Codzienny" zamieszcza artykuł p. t. „Gdzie lepsze rządy?", w którym czytamy: „Wielu Amerykanów polskiego i niepolskiego pochodzenia uważa Polskę za kraj nędzarzy, godny współczucia ze względu na brak doświadczenia w gospodarce państwowej i zmysłu praktycznego.

A przecież... Polska niepodległa istnieje zaledwie 10 lat i zniszczona była przez długoletnią wojnę na swych ziemiach tak, jak żaden inny kraj w Europie, Stany Zjednoczone istnieją zaś 150 lat, jako państwo niepodległe. I w tej „biednej" Polsce, odbudowującej się dziś z gruzów, jest na 30 milj. mieszkańców zaledwie 75 tys. bezrobotnych, podczas gdy w Stanach Zjedn., cieszących się obecnie największym dobrobytem w swojej historji, mamy około 5 miljonów bezrobotnych.

W Polsce niema tak wielkiej liczby miljarderów, jak w Stanach Zjednoczonych, ale niema tam też tak skrajnej nędzy, jak tutaj, gdzie 4 procent ludności niema sposobności zarobienia na kawałek chleba, podczas gdy w Polsce nędzarze tacy nie stanowią nawet ani jednego procentu. W Stanach Zjednoczonych robotnik jest bezbronny, niema żadnej opieki ani pensji na starość, w Polsce natomiast robotnikiem opiekować się będzie cały naród i państwo.

Gdzie zatem lepsze i sprawiedliwsze rządy — zapytuje dziennik — w Ameryce, czy w Polsce?"

Dzieci pod opieką K.O.P.

Korpus Ochrony Pogranicza, pragnąc ze swej strony przyjść z pomocą ludności Wileńszczyzny, dotkniętej klęską głodu, postanowił ująć bardziej planowo akcję dożywiania dzieci, rozpoczętą samorzutnie przez poszczególne batalјony.

W tym celu z inicjatywy dowódcy Korpusu wszyscy członkowie KOP-u drogą dobrowolnego opodatkowania się zamierzają stworzyć szersze podstawy finansowe, które pozwolą na rozszerzenie całej akcji dożywiania.

Magistrat przekroczył budżet
Socjaliści wbrew zdaniom swych towarzyszy w Sejmie twierdzą, że przekroczenia budżetowe są rzeczą całkiem naturalną
Samorząd chce budować kanalizację za cudze pieniądze

Przekroczenia budżetowe od czasu wniesienia przez „Wyzwolenie" w Sejmie demagogicznego wniosku w stosunku do byłego ministra skarbu p. Czechowicza wzbudzają wielkie zainteresowanie.

To też wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, obejmujące na pierwszem miejscu porządku dziennego zatwierdzenie dodatkowych kredytów na pokrycie przekroczeń budżetowych w roku administracyjnym 1928/29 odbyło się w dość podnieconej atmosferze.

Co jednak było charakterystycznem, to usiłowanie większości rządzącej (P. P. S.) ściągnięcia debat od rzeczonych zarzutów do poziomu porachunków osobistych między obecnym a dawnym magistratem oraz — partyjnych, a w tym ostatnim wypadku nie obyło się bez krzykliwo - wiecowych przemówień (jak np. rad. Potkańskiego) apoteozującego program P. P. S. wogóle, a rządy obecnego magistratu w szczególności.

Zasługujące na uwagę było powiedzenie p. prezydenta Ziemięckiego, który powiedział:

— „Co znaczą nasze kilkunastomiljonowe przekroczenia budżetowe wobec przekroczeń budżetowych b. ministra skarbu".

Czyli, że żaden z tych co mieli za wielkie zło p. Czechowiczowi, że przekroczył budżet, nie widzi tego w stosunku do siebie.

Ano swojego rodzaju teorja względności P. P. S. patrzy na każdą sprawę pod kątem własnego „widzimisię"

* * *

Po odczytaniu i przyjęciu szeregu komunikatów, przystąpiono do debaty nad zatwierdzeniem dodatkowych kredytów na przekroczenia budżetowe. w roku administracyjnym 1928/29.

Dyskusja nad tą sprawą trwała około 2 godzin. Zabierał w niej głos szereg radnych z leaderami: Wojewódzkim, Potkańskim, wiceprez. Rapalskim i ławnikiem Izdebskim na czele. Po zakończeniu dyskusji, większość rządząca przekroczenia budżetowe zaakceptowała, uchwalając budżet dodatkowy w całości.

Drugim, bodaj najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa uchwalenia nowego dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, uchwalenie którego obecny magistrat pragnie rozwiązać kwestję budowy kanalizacji. Otóż obecny magistrat zamierza uzyskać środki na kontynuowanie robót kanalizacyjnych drogą opodatkowania własności nieruchomej, która jak stwierdzają w dyskusji radni Pałaszewski, Pogonowski i inni, jest przeciążona ciężarami podatkowemi niewspółmiernie wysokiemi do zdolności płatniczej ogółu własności nieruchomej. W konkluzji przemówień przedstawiciele własności nieruchomej stwierdzają, że złożony projekt, sporządzono na kolanie w tempie niesłychanie przyspieszonem, że projekt ten krzywdzi własność nieruchomą, i aby temu zopobiedz, należy go przedtem przedewszystkiem na porozumieniu się stron zainteresowanych i dlatego należy uchwalenie tego projektu odroczyć.

Radny Holenderski uważa, że własność nieruchoma przed wojną osiągnęła z komornego tak wielkie zyski, że można je dzisiaj ściągnąć na budowę kanalizacji — i dlatego projekt Magistratu popiera.

Ławnik Kuk odpowiada przedmówcom na zarzuty i uzasadnia złożony projekt.

Przemawiają następnie za projektem radni: Potkański i Wojewódzki, poczem Rada uchwala wniosek o przerwanie dyskusji nad tym projektem.

Zabiera głos referent radny Goliński, poczem po stwierdzeniu quorum Rada Miejska projekt podatku przyjęła.

Godz. 1.30 posiedzenie trwa. (r. h.)

18-ta Loterja Państwowa

Wczoraj, w 14-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 18-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Po 25.000 zł. Nr. 6291 86917.

Po 10,000 zł. Nr. 4745 23775.

Po 5,000 zł. Nr. 67076 70326 82202 163693

Po 3,000 zł. Nr. 39482 170211.

Po 2,000 zł. Nr. 43756 61923 83343 110885 125389 143701.

Po 1,000 zł. Nr. 325 3081 7556 26843 37245 50190 83901 84604 92199 103043 111125 114137 114961 115047 121832 135037 145527 149763 153037.

Po 600 zł. Nr. 12376 16918 19011 26442 27118 38445 75592 79687 88743 91111 93589 106071 134279 149672 156287 171596.

Po 500 zł. Nr. 616 2523 4173 4477 5692 6910 9330 9741 12345 14981 15611 16392 17756 17766 19652 20274 20949 22571 24827 29759 30611 31939 33542 33661 33816 34316 37484 38169 38619 38634 38953 40818 42649 46273 46589 47078 48971 49394 49803 50807 52569 53831 55422 56362 60271 60730 61856 62027 64654 64982 65212 66203 68753 72091 74022 74820 75039 75403 75749 75806 77912 78218 89644 82123 82450 83288 84106 86281 88228 88445 89559 91800 93134 93682 97533 97999 99364 99565 99727 100115 104766 105920 106689 106764 106846 107753 108583 111203 113071 113919 116454 116947 120426 123794 124422 124506 124822 125126 125535 128366 131235 131431 132029 132793 132946 133481 133531 137706 137438 141802 142125 143381 146594 146832 147541 148162 153994 155693 157100 161876 163923 164387 166688 172533 174556.

Zły duch ekskaizera Wilhelma

Upadek krwiożerczego pirata — Tirpitz'a

rozpoczął się w dniu storpedowania „Luzytanji"

Głośno i buńczucznie obchodził 80-tą rocznicę swych urodzin organizator niemieckiej bezwzględnej wojny łodziami podwodnemi, przez długi czas zły duch ekskaizera Wilhelma, sędziwy, w pragnieniu zemsty nienasycony ostatni „wielki admirał" cesarskich Niemiec — Alfred Tirpitz.

Obok Bismarka i Hindenburga, był Tirpitz niewątpliwie najwyrazistszą postacią ery Wilhelma II. Od najmłodszych lat w służbie niemieckiej marynarki, dosłownie zjadł zęby na tem i wniknął w najtajniejsze zakamarki flotowe, urastając zwolna od zwyczajnego oficerka pokładowego do najwyższej powagi w niemieckich sprawach morskich, zabierając przez długi okres czasu głos jako ostatecznie nieodwołalny sędzia i niemiecki dyktator na morzu. Nawet Wilhelm-Żeglarz ulegał przez długi czas urokowi jego powagi do tego stopnia, że niemal mechanicznie spełniał jego rzeczenia, widząc w zaciętym i złośliwym starcu uosobienie powodzenia Niemiec na wodzie.

W ten sposób Tirpitz stał się złym duchem Wilhelma, a tem samem Niemiec. Jego zacięty i nieustępliwy upór, który pchnął Niemcy na drogę ekspansji zamorskiej i doprowadził chwilowo do sukcesów kolonjalnych, uwikłał je z czasem w najróżnorodniejsze awantury międzynarodowe, a wbijając w coraz większą pychę, doprowadził do tego, że Niemcy niemal cały świat wyzwały na wojny, a ufne w swe istotnie niepomierne środki wojene, uwierzyły, że zwycięstwo mają już w ręce.

Tirpitz nie zwątpił nawet wtedy, gdy z gigantycznym rozmachem w r. 1914 podjęte uderzenie niemieckie przeciw państwom zachodnim na lądzie sromotnie się załamało i gdy było już rzeczą oczywistą, że ofenzywa na zachodzie przeszła w stadjum przewlekłej wojny opozycyjnej. Z arsenału swych w najwększej tajemnicy skrywanych środków wojennych wydobył on wówczas broń nową, potworną niż jakiekolwiek dotąd znane w świecie: wypłynął na morza światowe w swych łodziach podwodnych. Szał tryumfu opanował całe Niemcy, gdy nadeszły pierwsze wiadomości o bezlitośnie zatopionych okrętach angielskich i francuskich.

Niemcy wśród których pojawiły się już pierwsze oznaki zwątpienia i zniechęcenia wobec bezskuteczności zmagań na froncie belgijskim i francuskim, jakby za dotknięciem czarodziejskiego środka, momentalnie podniosły się na siłach i od krańca do krańca Niemiec z uczuciem ulgi uderzono w nowy ton zwycięstwa i pewności, że młoda flota niemiecka okaże się skuteczniejszą i groźniejszą od starej floty nieruchliwego Albionu. Podczas gdy świat, chociaż już wówczas w znacznym stopniu oswojony z grozą straszliwej wojny, wstrząsnął się i jakby skamieniał z przerażenia na wiadomość, że Niemcy topią bez przeszkody każdy statek na odległych wodach, zjawiając się nagle i niespodziewanie tam, gdzie nikt ich oczekiwać nie mógł, krwiożerczy starzec nie cofnął się nawet przed rozkazem, aby topić okręty pasażerskie i szpitalne.

Patrząc w to, zdawałoby się pogodne oblicze siwobrodego starca, niktby nie przypuścił, że jest to wcielony szatan, nienawidzący ludzkość, poza wszelkie granice, jakie zdawałoby się nawet nienawiść mieć powinna. A Tirpitz topił dalej, z zaciętością rekina tropiąc na wszelkich wodach świata spokojne okręty kupieckie i donosząc niemal codziennie z zimnym spokojem: zatopiono 6 okrętów nieprzyjacielskich, zatopiono 15, zatopiono 18 i t. d.

Ale wojna i tak nie ustawała. I chociaż Tirpitz topił dalej i chociaż zdawało się, że całą flotę koalicyjną wytopi (w doniesieniach Tirpitza było coprawda dużo przesady), to jednak genjusz ludzkości zwolna znalazł środki obrony i nie myślał o poddaniu się i skapitulowaniu przed niemieckiem korsarstwem.

Tirpitz zdwoił swą zaciętość i opanował w szy w zupełności Wilhelma, przekonał go, że skoro neutralne aż dotąd Ameryka pośrednio jednak pomaga koalicji, to niema także powodu do jej oszczędzania. W tych warunkach została storpedowana i w kilkunastu minutach poszła na dno morza z przeszło 1.100 neutralnych pasażerów wspaniała „Luzytanja", grzebiąc w nurtach Atlantyku, prócz Francuzów i Anglików, także neutralnych Amerykanów. Stało się to dnia 7 maja 1915 r.

I tu przyszedł kres krwiożerczego pirata. Rząd Stanów Zjednoczonych wezwał Niemcy do natychmiastowego zaniechania wojny podwodnej pod grozą wypowiedzenia wojny. Oburzenie, które wówczas ogarnęło cały świat cywilizowany, a w szczególności Amerykę, było tak powszechne i dla każdego innego tak wymowne, że nawet aż dotąd powolny wszelkim zbrodniczym podszeptom Wilhelm II zachwiał się. Ale Tirpitz umiał jeszcze raz opanować położenie i przekonać niemieckie dowództwo wojny, że amerykańskie wypowiedzenie wojny nie jest rzeczą poważną, bo Ameryka nie ma żołnierzy, a gdy ich mieć będzie, to ich i tak do Europy nie przywiezie, bo ich Tirpitz wprzód wytopi. I oszalałe w swej bucie Niemcy topiły dalej.

Ostatecznie jednak utopiły siebie. Ameryka przyjęła bowiem wyzwanie, a jaki to miało skutek, okazał wynik wojny.

Wprzód jednak musiały się Niemcy wyrzec swego złego ducha, musiały poświęcić Tirpitza. Dnia 5 marca 1916 r. Wilhelm II z ciężkiem może sercem, ale jednak ostatecznie dał mu dymisję, chcąc może w ten sposób ratować sytuację Niemiec wobec Ameryki. Było już jednak zapóźno; Ameryka nie powiedziała wojnę.

Dzisiaj, po 13 latach, pojednał się Wilhelm ze swym złym doradcą. Oczywiście nie pozostało mu już nic innego; zresztą bratnie te dusze zawsze należały do siebie.

List z Ameryki

Niestrudzony p. Hoower. Uniwersytet włóczęgów. Urzędowy wiatrak. Konserwacja domu Waszyngtona.

Chicago, w marcu 1929.

W Nowym Jorku giełda przyjęła niezwykłym „boomem" objęcie rządów przez Herberta Hoovera. Wszyscy wyczekują nadzwyczajnego okresu dobrobytu handlowego i przemysłowego. Nadzieje te, o ile osoba obecnego prezydenta wchodzi w grę, są więcej jak słuszne.

Pracownik niestrudzony, najwyższy dygnitarz państwa posiada żelazne zdrowie. Pytano go się pewnego dnia: „Czy nie wypoczywa pan nigdy?" — „Poco?" — odpowiedział krótko.

Wytrwałością dorównuje mąż francuski mąż stanu Poincaré, który na zapytanie: „Czy kilka dni wytchnienia i wakacyj nie były łoby wskazane?" — oświadczył: „Wakacje, odpoczynek? Nic nie męczy więcej nad odpoczynek".

Popularny nietylko w Ameryce pisarz, Jack London, książkę swą „The Road" (Na Gościńcu) poświęca włóczędze, „brodziadze" amerykańskiemu, „hobo", który żebrząc, jako „ślepy pasażer" podróżuje wzdłuż i wszerz przez Amerykę. W czasach ostatnich są i arystokraci między tymi plebejuszami, hobo, którzy na starych, połamanych, omal, że nie z odpadków i starego żelaziwa sporządzonych samochodach za wyżebraną benzynę podróżują po kraju. Z drugiej strony ścisła kontrola pociągów towarowych w niejednym poskromiła żyłkę wędrowniczą.

W Chicago, niegdyś środowisku centralnem ruchu włóczęgów, przebywają oni na stałe, a spacer w okolice South State Street ułatwia spotkanie z niejednym takim „trampem", w podartych butach, wytartym, wyświechtanym i mocno łatanym surducie, który uprzejmie dotykając dziwacznego nakrycia głowy pyta: „Jak tam z groszem na filiżankę kawy, Mister?"

Istniejąca dawniej szkoła dla włóczęgów, szumnie zwana „Hobo-College" ustąpiła miejsce plebejuszowskiemu „Plebeian College", w którym czesne wynosi „a dime" (srebrną monetę, jedną dziesiątą dolara), będąca równocześnie opłatą za nocleg. Frekwencja w College wskazuje na wielkie pożądanie wiedzy między włóczęgami. Tej zimy zapisanych było 100 studentów.

Poziom nauki jest bardzo wysoki. Profesorowie publiskich uniwersytetów, wykładają socjologję, historję, literaturę, etc. Wielką frekwencją cieszy się kurs prof. O. G. Milles'a o „przemawianiu publicznem".

Wymowa bowiem uważana jest za jedną z cennych zalet „rycerza gościńca", któremu w wielkiej mierze pomaga do uzyskania środków na życie.

Badacze stosunków społecznych mogą w dziejach słuchaczy College znaleźć nieprzebrane źródło życiorysów, bardzo często tragicznych. W szeregach tych zdeklasowanych ludzi są tacy, którzy dawniej zajmowali wysokie stanowiska społeczne.

Zrządzenie losu pchnęło tu sławnego niegdyś aktora, którego zdolności zużytkowuje się w miesięcznem przedstawieniu amatorskiem szkoły.

„Tramp", który większość życia przepędził w więzieniu i który wsławił się tem, że pierwszy wynalazł sposób wyłamywania szyb bezszelestnie przy pomocy lepkiego papieru, teraz przerzucił się do poezji i rymami napisał własną autobiografję.

Liga dobroczynności, pod której auspicjami znajduje się szkoła, zamierza założyć filje i w innych miastach Ameryki. Najbliższem na liście miastem jest Nowy Jork, gdzie bractwo Hoboes zamieszkuje zaułki Bovery i dzielnice nadbrzeżne.

Ameryka jest krajem cudacznych klubów, urządzeń, urzędów. Ciekawym jest urząd „oficjalnego wiatraka", którego zadaniem jest odpowiadać każdemu na żądanie „skąd wiatr wieje".

Urząd taki istnieje przy departamencie meteorologicznym w państwowem biurze rolniczem. Korespondencja takiego urzędnika jest bardzo ożywiona, bo pytania i odpowiedzi załatwia się pisemnie.

Nie chodzi tu tylko o wiatry zmienne, ale o prądy powietrzne w miejscowościach, w których przy budowie fabryki kleju, spalenia śmieci, przy zakładaniu uzdrowiska, stacji wodociągowej i innych ważnych instalacyj, kierunek wiatrów musi być uwzględniony.

Otrzymawszy list z zapytaniem, „wiatrak oficjalny" bada natychmiast kierunek wspomnianego prądu powietrza. Skąd pochodzi, jak często się powtarza i czy jest zmienny, czy stały.

Pietyzmowi Anny Pameli Cunnigham zawdzięcza Ameryka, że w chwili, gdy współczesny prezydent z pierwszą Lady republiki przenosi się do „Białego Domu", dworek, w który mieszkał George Washington pierwszy prezydent Ameryki z pierwszą „first Lady of the Republic", stoi w dawnej swej skromnej całości i nie rozsypał się w gruzy.

Niestrudzoną agitacją, zbiórką, walką z rządem i sprzeciwnościami, osiągnęła w r. 1858 Miss Cunnigham, że Mount Vernon w Wirginji przeszedł na własność związku pań Maunt Vernon.

Od tego czasu stopniowo odzyskano wszystkie prawie pamiątki po Washingtonie, jego żonie, jego dzieciach i wybitnych gościach.

Deputowane ze wszystkich stanów, opiekunki tej pamiątki narodowej dożywotnio mianowane zjeżdżają się raz do roku na dwa tygodnie i wtedy Mount Vernon posiada zastęp gospodyń, które cały czas poświęcają remontowi, odnawianiu zniszczonych mebli i obić, czyszczeniu i doprowadzaniu do porządku gospodarstwa, które dziś jest w takim stanie, jakgdyby nieboszczka Marta Washington, miała każdej chwili powrócić, by znów podjąć odłożone na czas krótki obowiązki troskliwej pani domu i gospodyni.

Em.

Witold Pawłowicz 3)

W obronie rządowego projektu ustawy

„O popieraniu budowy tanich mieszkań"

Wpływ z tego podatku, jak dotychczas był przeznaczony w połowie na ogólne potrzeby finansowe miast i gmin, w połowie na cele mieszkaniowe. Tak np. w latach 1926—1927 podział wpływu z podatku był następujący:

Lata	Sumy przeznaczone na potrzeby budżet. gmin Mk.	Sumy przeznaczone na cele mieszkaniowo-budowlane Mk.	Ogólna suma podatku Mk
1926	770.400.000	699.800.000	1.470.200.000
1927	806.000.000	813.400.000	1.619.400.000

Z wpływu tego wybudowano:

w 1926 r. 220.529 mieszkań,
w 1927 r. 306.834 „

Poczynając od czasu stabilizacji marki do 31.3 1928 r. inwestowano w Niemczech na cele budowlano-mieszkaniowe 8,8 miljard. marek.

Na sumy te złożyły się w 54% środki publiczne (pochodzące z podatku czynszowo-domowego). Podatek ten w zależności od stopnia obdłużenia przedwojennego nieruchomości, wynosi od 16—50% przedwojennego komornego. Ponieważ komorne wynosi 120% (w złocie) komornego przedwojennego, przeto właściciel domu otrzymuje od 70—100 proc. przedwojennego komornego.

W Szwecji państwo czerpie fundusze na budowę domów mieszkalnych z podatku od domów wybudowanych przed wojną w wysokości 2% ich wartości. Roczny wpływ z tego podatku wynosi 6 milj. koron.

W Czechosłowacji poczynając od 1919 r. wyasygnowane są na akcję mieszkaniowo-budowlaną sumy budżetowe oraz wpływy ze specjalnej pożyczki premjowej. Przy pomocy rządowej, wyrażającej się w udzieleniu pożyczek, subwencji i gwarancji od 1919 r. do 1926 r. wybudowano 65.000 mieszkań na sumę ogólną 4,8 miljardów koron, z czego 1 miljard został udzielony przez Rząd w formie pożyczek zabezpieczonych na 1 miejscu hipoteki, 3 miljardy zostały udzielone za gwarancją rządu, pozostałe 1,8 miljarda zaczerpnięto z kapitałów prywatnych. W 1926 r. wprowadzono ustawę, na mocy której właściciele starych domów opłacają podatek stanowiący różnicę między komornem w starych domach i nowych. Komorne to ma być wyrównane w ciągu 8-miu lat. Zwyżka z komornego w starych domach pobrana zostaje na potrzeby państwowe wego funduszu mieszkaniowego, przyczem za połowę wpływu z podatku, właściciele starych domów otrzymują „Luzytanja" 5-procentowe obligacje.

We Francji gminy miejskie pobierają również znaczny (od 10 do 25%) podatek od lokali, z którego wpływy przeznaczone są na potanienie normalnych pożyczek hipotecznobudowlanych.

W Austrji na cele mieszkaniowe wyznaczono w latach 1919—1923 fundusze z sum budżetowych. W m. Wiedniu wybudowano w tym czasie 785 mieszkań w barakach i 515 w b. koszarach.

Chcąc przystąpić do istotnej budowy, ustanowiono od 1.5 1922 r. specjalną dopłatę do komornego. Dzięki niej wybudowano w ciągu 1922 r. 658 mieszkań. Wobec tego, że i ten wysiłek nie zaspokoił głodu mieszkaniowego, w dniu 1.2 1923 r. został ustanowiony wzamian dopłaty do komornego — podatek mieszkaniowy, niski w stosunku do drobnych mieszkań, wysoki w stosunku do luksusowych, a mianowicie:

Od 2 izb podatek mieszk. wynosił miesięcznie 0,9 sz., od 3 — 1,55 sz., od 4 — 3,5 sz., od 6 — 9,— sz., od mieszkań willowych 100 sz., od pałacowych — 400 sz.

Przeciętny wpływ z tego podatku wynosi 37 miljonów szylingów rocznie. Dzięki niemu Wiedeń już wybudował 25.000 mieszkań. Jest to już liczba imponująca. Niemniej wpływ z podatku nie wystarcza na działalność mieszkaniową Wiednia. Na cele budowlane użytkowane są również wpływy z podatków od konsumpcji luksusowej, od służby domowej, samochodów i t. p. Wpływy podatkowe przeznaczone na cele budowlane, wynoszą przecietnie 100 milj. szylingów rocznie.

U nas łączny podatek lokatorski wynosi obecnie 8% komornego przedwojennego (w złotych obiegowych) (4% podatek gminny, 2% na rzecz Funduszu Kwaterunku Wojsk. i 2% na rzecz Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast, zamiast 6%, jak to było ustanowione w r. 1925). Wpływ 2%-go podatku od lokali na rzecz Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast wynosi zaledwie zł. 8.000.000 w stosunku rocznym.

Drogą zwiększenia podatków na cele budowlane niewątpliwie powinna pójść także i nasza polityka budowlana. Warunki naszego życia gospodarczego nie pozwalają nam zastosować norm, wprowadzonych w Niemczech, **jednak jest całkiem rzeczą słuszną i uzasadnioną systematyczne dążenie podniesienia komornego do wysokości komornego przedwojennego w złocie.**

Uzasadnienie słuszności powyższej reformy wynika z faktu zredukowania przedwojennych obciążeń hipotecznych nieruchomości miejskich o 75%. Z okoliczności tej nie powinni skorzystać zarówno właściciele nieruchomości miejskich, którzy dzisiaj, zawdzięczając tej reformie, posiadają niezadłużone hipoteki, nie powinna także skorzystać część lokatorów, która ma to szczęście, że zamiesz kując domy przedwojenne, płaci 56% komornego przedwojennego, a 30% komornego, które płacą lokatorzy domów nowych. Komorne w domach nowych wynosi + 100 zł. od jednego pokoju. Ze strat, które poniosła część społeczeństwa, a mianowicie właściciele sum hipotecznych muszą skorzystać całe społeczeństwo. Wówczas, gdy Państwo przeżywa ostry kryzys mieszkaniowy, kiedy rząd niema dostatecznych funduszów na jego złagodzenie, wszystkie warstwy społeczeństwa muszą przyjść z ofiarą.

Za koniecznością podwyższenia komornego w starych domach przemawia wiele argumentów.

(D. c. n.)

KRONIKA

Piątek, 22 marca, M. B. Bolesnej.
Sobota, 23 marca, Pelagji.

TEATRY.

Teatr Miejski — Hinkeman.
Teatr Kameralny — Poławiacz cieni.
Teatr Popularny — Ali-Baba.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Tajemnica pani S.
Bajka — Szpiedzy.
Casino — Błękitne noce.
Capitol — Moulin Rouge.
Corso — Walka o Meksyk.
Czary — Wrogowie ognia.
Dom Ludowy — Podszepty Demona.
Era — Szaleńcy.
Grand-Kino — Całuję twoją dłoń—Madame.
Luna — Świat dla kobiety.
Miejskie Kino Oświatowe — Chata Wuja Toma.
Mimoza — Ramona.
Odeon — 2 piekielne dni.
Palace — Nasi zagranicą.
Resursa — Jad miłości.
Spółdzielnia — Titanic.
Słońce — Danton.
Victoria — Marynarze i blondynki.
Wodewil — 2 piekielne dni.
Zachęta — Tajny kurjer.

P. Wojewoda Jaszczołt na miejscu powodzi

P. Wojewoda Jaszczołt w towarzystwie sekretarza swego p. Dunajewskiego przybył nad Wartę i był obecny przy wysadzaniu przez saperów zwałów lodowych, które spowodowały wylew.

P. Wojewoda objechał zagrożone powodzią miejscowości, wydając instrukcję co do ochrony ludności i środków przeciwko zowodziowych.

P. prokurator Szmidt
na zjeździe prokuratorów w Warszawie

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi p. Szmidt.

P. prokurator Szmidt bawi w Warszawie na zjeździe prokuratorów przy wszystkich sądach okręgowych, który odbywa się w związku z wejściem w życie z dniem 1 lipca nowej ustawy postępowania karnego.

W czynnościach urzędowych p. prokuratora Szmidta zastępuje p. prokurator Jan Skabiczewski.

Zyczenia robotników firmy I. K. Poznański
dla Marsz. Piłsudskiego

W dniu wczorajszym do Województwa zgłosił się robotnik delegowany przez firmę I. K. Poznańskiego, który w imieniu robotników wręczył p. Wojewodzie Jaszczołtowi piękną laurkę z życzeniami podpisanemi przez robotników, dla Marszałka Piłsudskiego w związku z Jego imieninami.

Dar dla biednych dzieci
Obywatelski czyn Cechu Wędliniarsko-Rzeźniczego

W imieniu Cechu Wędliniarsko-Rzeźniczego, p. Dzieniakowski złożył w dniu wczorajszym na ręce p. wiceprezydenta Rapalskiego, zawiadomienie, iż Cech ofiaruje — w związku ze zbliżającemi się świętami wielkanocnemi — 25 kg. wędlin dla biednej dziatwy, do dyspozycji Wydziału Opieki Społecznej.

Konfiskata „Rozwoju"

W dniu wczorajszym skonfiskowano dziennik „Rozwój" Nr. 80 z dnia 21 marca r. b. z powodu umieszczenia dwuch artykułów p. t. „Niemiecki żyd z Berlina" i „Czy nie wstydzi się żebrać".

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Wyroki sądów, a decyzja urzędów skarbowych
Delegacja kupców w Ministerstwie Skarbu

Do Ministerstwa Skarbu zgłosiła się delegacaj kupiectwa łódzkiego w sprawie wyjaśnień czy wyroki ogłaszane przez sądy i Najwyższy Trybunał Administracyjny obowiązują urzędy skarbowe i czy winny one wyrokom tym zadośćuczynić.

Jest to sprawa dla kupiectwa najżywotniejsza. Szczególnie w dziedzinie nabywania patentów i klasyfikowania ich.

Urzędy skarbowe nakładają na kupców obowiązek nabywania patentów wyższej kategorji niejednokrotnie w wypadkach takich, gdy kupiec żądaniu temu nie jest obowiązany zadośćuczynić. Pozatem urzędy karbowe ścigają kupców karami.

Na wszelkie monity ze strony kupców urzędy skarbowe odpowiadają, że przeprowadzone licytacje stwierdziły, iż w sklepach kupcy zatrudniają więcej niż dwuch pracowników, że w składach sklepów przebywają klienci, co jest stanowczo nie dozwolone, a jeżeli stan taki ma być utrzymany kupiec taki winien nabyć patent wyższej kategorji.

Delegacja zwróciła uwagę ministerstwa na to, iż art, 113 ustawy patentowej zezwala kupcom składać rekursy i odwołania przeciwko karom skarbowym do sądów. W wielu takich wypadkach sądy uchylają kary.

Opierając się na wyrokach sądowych kupcy tłumaczą sobie, że uchylenie kary oznaczarównież uchylenie obowiązku nabywania wyższej kategorji patentów. W wypadkach takich urzędy skarbowe nie stosują się do do orzeczeń sądowych, tłumacząc się, iż wyrok sądowy uchylać może tylko karę nigdy zaś sąd nie może wnikać w sprawy należące do kompetencji urzędów skarbowych. Przeciwko temu oponowała delegacja, opierając się na rt. 113 ustawy patentowej.

Wreszcie delegacja prosiła Ministerstwo Skarbu, by rozpatrzyło tę sprawę i wyjaśniło w drodze specjalnego okólnika do urzędów skarbowych jak winny one zachowywać się wobec orzeczeń sądowych. Delegacja otrzymała obietnicę, że Ministerstwo Skarbu sprawę tę w najbliższym czasie rozpatrzy.

Kursy wieczorne dla robotnic fabrycznych
przy Szkole Gospodarczo-Społecznej w Łodzi

Dyrekcja Szkoły Gospodarczo-Społecznej w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 61, podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach, w tejże szkole otwiera się specjalny kurs wieczorny dla robotnic fabrycznych. Kurs ten, trwający 3 miesiące, a wrazie żądania i dłużej, obejmuje wszystkie czynności, wchodzące w zakres gospodarstwa domowego. Poprzednio prowadzony kurs cieszył się znaczną frekwencją uczestniczek i na ich żądanie został przedłużony do 5 mies. Warunki przyjęcia są: wpisowe złotych 5 i opłata miesięcz na złotych 12 (za zużyte produkty).

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia kancelarja szkoły w godzinach od 9-ej—2-ej przed poł. i od 6-ej—8-ej wiecz.

Dwa razy daje — kto prędko daje!
Budowa Szpitala O. O. Bonifratrów na Chojnach

Razem z powracającą wiosną i ciepłem, oraz rozpoczynającym się okresem budowlanym, następuje ożywiony ruch tych komitetów społecznych, które utworzyła troska o dobro ogółu, o los najbardziej potrzebujących, bo biednych i chorych.

Mówię tu o Komitecie Budowy Szpitala O. O. Bonifratrów na Chojnach.

Okres zimy nie pozwolił na samą budowę szpitala, — komitet troszczył się głównie o zebranie funduszu — tak koniecznego — do prowadzenia — tego naprawdę imponującego dzieła, — jakim będzie budynek szpitalny — według wzorów jakie w dniu 20 b. m. pan inżynier Kaban — przedstawił — Komitetowi.

Naprawdę — będzie to jeden z najpiękniejszych budynków nietylko w Łodzi, ale w całej Rzeczypospolitej.

Żeby tylko najpiękniejszy — to mało — ale najpożyteczniejszy!

Bo w wielkim kompleksie gmachów — jakie są w projekcie budowy — jakaż masa łóżek z chorymi stanie — ile biedy, ile nędzy, ile cierpień — znajdzie tam ukojenie — ile łez tam przestanie płynąć... — ilu ludzi wstanie zdolnych do pracy — iluż rodzinom powrócą ojcowie... mężowie... matki... Iluż?

Ale trzeba żeby ten gmach stanął i stanął jaknajprędzej — stanął jako widomy czyn — wielki czyn społeczeństwa, czyn Łodzi i ziemi łódzkiej.

A chcąc, żeby stanął — trzeba funduszu, trzeba ofiar — ciągłych ofiar...

Zebrany Komitet Budowy Szpitala na zebraniu w dniu 20 b. m. pod przewodnictwem p. prezesa Wolczyńskiego, postanowił dołożyć wszystkich sił, aby dać możność całemu społeczeństwu przyczynić się do wzięcia udziału w budowie szpitala O. O. Bonifratrów, aby każdy najmniejszą bodaj ofiarą mógł przyczynić się do powstania w Łodzi tego wielkiego dzieła — ukojeń bólu, nędzy i cierpień ludzkich, aby najmniejszą ofiarą jednak wziął udział w zbożnym dziele.

Postanowiono urządzić fantową loterję — fanty zbierane sa przez utworzone subkomitety, — i napewno każdy dom, — każda rodzina znajdzie u siebie jakąś bagatelkę — którą ofiaruje — a która przyczyni się do zebrania funduszu tak koniecznego dziś z powodu rozpoczynającego się sezonu budowlanego.

Jeden z gmachów w tym roku stanąć musi pod dachem — musi, — bo zaraz znajdzie w nim przytułek — całe masy chorych — których naprawdę niema gdzie pomieścić... a jak gmach będzie i łóżka w nim — i opieka lekarska — ile istnień ludzkich — może się ocalić... ilu ludziom zdrowie się powróci...

Ale trzeba żeby gmach stanął — a na to zaś żeby stanął — muszą być — pieniądze...

I będą — bo ofiar nikt nie poskąpi — nikt — i da je prędko... bardzo prędko, bo dwa razy daje — kto prędko daje...

C. Milewska.

Ustawa o przymusie kąpielowym

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystępuje do opracowania projektu ustawy o przymusie kąpielowym.

Ustawa zmuszałaby wszystkich mieszkańców do pobierania minimum raz miesięcznie kąpieli, przyczem przymus ten podlegałby kontroli władz sanitarnych.

Techniczna strona tego zagadnienia będzie się przedstawiała w ten sposób, że każdy otrzyma kartkę z 12 kuponami, które będą nacinane odpowiednio i stemplowane po użyciu kąpieli.

Od kąpieli mają być zwolnione dzieci do lat 10, starcy od lat 65 i osoby, które z powodu choroby nie są w stanie odbyć kąpieli.

Pozatem osoby posiadające urządzenia kąpielowe w swych mieszkaniach, również nie będą podlegały temu zarządzeniu, albowiem posiadanie tych urządzeń w dostatecznym stopniu gwarantuje, że korzystają oni z nich.

Osoby niezamożne będą korzystały z kąpieli bezpłatnie, posiadający zaś środki utrzymania będą opłacali według taksy ustanowionej przez zarząd kąpieli komunalnych.

Nadzwyczajne Walne Zebranie w H. K. S.

W dniu 24 marca 1929 r. o godz. 15.30 w pierwszym, o godz. 16-ej w drugim terminie w lokalu Zarządu Oddziału Łódzkiego Z. H. P. przy ul. Ewangielickiej Nr. 9, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Harcerskiego Klubu Sportowego z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum. 3) Odczytanie protokółu z poprzedniego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania. 4) Sprawozdanie Komisji Statutowej i przyjęcie statutu. 5) Przedstawienie programu pracy. 6) Wolne wnioski, na które proszeni są wszyscy członkowie.

Ze względu na zmianę statutu obecność wszystkich członków czynnych obowiązkowa

ZARZĄD.

Linja lotnicza: Łódź — Katowice

Zarząd linji lotniczej „Lot" komunikuje, iż termin uruchomienia linji Katowice — Łódź dotychcza ze względów technicznych nie został ściśle ustalony. Linja ta jednak w każdym bądź razie uruchomiona zostanie w ciągu roku bieżącego.

Wartownicy w ambulansach pocztowych

Wobec zdarzających się ostatnio wypadków napadania na ambulanse pocztowe, Ministerstwo Poczt i Telegrafów powoła do służby stałych wartowników wagonów pocztowych w pociągach pośpiesznych, przewożących przesyłki pieniężne.

Pozatem cały personel ambulansów zaopatrzony zostanie w broń palną.

Kurs dla wychowawców zakładów opiekuńczych

Urząd Wojewódzki w Łodzi powiadomiony został, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wzorem lat ubiegłych organizuje w roku bieżącym trzechmiesięczny kurs dokształcający dla czynnych wychowawców zakładów opiekuńczych.

Kurs ten rozpocznie się w dniu 8 kwietnia i trwać będzie do 28 czerwca. Kandydaci na kurs powinni posiadać wykształcenie ogólne stwierdzone świadectwami szkolnemi, ukończenia conajmniej 7 klas szkoły powszechnej i wykazać ją 3-letnią przynajmniej praktyką w zakładach opieki zamkniętej dla dzieci i młodzieży.

Podania wraz z dokumentami należy składać za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi od dnia 1 kwietnia r. b. Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej (wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą).

Rejestracja cudzoziemców

Na podstawie wchodzącego w życie z dn. 27 bm. rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o cudzoziemcach, przeprowadzona zostanie przez Starostwo Grodzkie w Łodzi rejestracja obywateli państw obcych. zamieszkałych w Polsce bezwzględu na długość czasu zamieszkiwania. Rejestracja ta odbywać się będzie od 1 kwietnia do dnia 30 czerwca. Wszyscy cudzoziemcy będą obowiązani osobiście stawić się w urzędach starościńskich. Od rejestracji zwolnieni będą cudzoziemcy, którzy nie ukończyli jeszcze 16 roku życia.

Młodzież szkolna, a wyścigi konne

Młodzież szkolna, szczególnie uczniowie klas wyższych grywają często w „totka". Ze względu na zbliżający się sezon wyścigowy władze szkolne zarządziły, by dyrekcje szkół zabroniły uczniom brać udziału w grze w totalizatora. Uczniowie, którzy zostaną schwytani na tym przestępstwie usuwani będą ze szkół.

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

PIĄTEK, 22 marca.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej kom. lotn.-meteor.
12.10 Muzyka płyt gramof. Program części poważnej poświęcony muzyce hiszpańskiej.
13.00 Kom. roln. i meteor.
14.50 Kom. meteor.-gosp.
15.10 Przegląd wydawnictw perjodycznych.
15.35 Aktualja.
15.45 Muzyka płyt gramof.
17.00 Odczyt p. t. „Mickiewicz".
17.25 Transm. odczytu z Krakowa.
17.55 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry mandolinistów.
18.50 Rozmaitości.
19.10 Odczyt p. t. „Kuchnia djetetyczna zagranicą i u nas".
19.50—20.00 Sygnał czasu.
20.00 Pogadanka muzyczna.
20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Orkiestra filharm. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Róża Etkinówna (fort.) w przerwie kom. Teatrów Miejskich.
Po transm. kom.: lotn.-meteor., sport., polic., nadpr., kom. P. A. T., oraz retransm. ze stacji zagr. na aparatach „Marconi".

SAMOBÓJSTWO.

W dniu 19 b. m. między godz. 10—12, Rozental Hersz, lat 45, poełnił samobójstwo w mieszkaniu własnem przy ul. Zgierskiej 21 przez powieszenie się na haku wbitym w futrynę drzwi i służącym jako wieszak do garderoby. Rozental, posiadający liczną rodzinę popełnił samobójstwo z powodu braku pracy i wypływającej stąd nędzy. Zwłoki Rozentala zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo-lekarskich.

Film

ODEON — WODEWIL.

„Dwa piekielne dni".

W roli gł. Carlo Aldini.

„Dwa piekielne dni" jest najbardziej zbliżony do znanych nam filmów sensacyjnych i ultra denerwujących. Ma dobrą treść, efektowną oprawę, reżysersko i technicznie nie robi wstydu wytwórni, aktorów zaś utrzymuje się na odpowiedniem poziomie, dając pole do popisu Carlowi Aldiniemu.

Przeznaczony jest dla ludzi o silnych nerwach.

Aldini — to nazwisko nie przestanie emocjonować widza kinowego, lub lubującego się we wspaniałej żywiołowości, w męskości i odwadze.

Film jest pełen emocji.

Całość utrzymana w dobrym tonie. Jest to bezwątpienia jeden z najpiękniejszych filmów, wyświetlanych w okresie przedświątecznym.

Udaną całość dopełnia jeszcze ilustracja muzyczna pod dyrekcją p. Pietruszki.

Kino SPÓŁDZIELNIA.

„Titanic".

Film ten dzięki oryginalnej treści, oddanej wyjątkowo żywo i barwnie, świetnie zainscenizowanej akcji i rewelacyjnemu wprost ujęciu, stanowi nielada evenement w produkcji filmowej ostatnich lat. Poprzez szereg scen o dużem napięciu, poprzez wspaniałe momenty i efekty — reżyser Allan Devan dochodzi do punktu centralnego akcji, słynnej katastrofy potwora oceanicznego „Titanic" oddanych w scenach pełnych grozy i wstrząsającego realizmu. Pozatem film ten odaje w całej jaskrawości przekrój życia emigrantów żydowskich w Nowym Jorku. Film przesiąknięty jest czarem subtelnego roman tyzmu i podniosłego nastroju. Główną rolę odtwarza znakomity George O'Brien. Partnerką jego jest Virginja Valli, artystka obdarzona niepospolitym talentem mimicznym i doskonałemi warunkami zewnętrznemi.

Schwytanie szajki kasiarzy

Jak już donosiliśmy, onegdaj włamywacze usiłowali okraść Północne Tow. Transportowe, lecz zostali spłoszeni przez dozorcynię domu.

Władze śledcze natychmiast rozpoczęły poszukiwania i wczoraj udało się całą szajkę schwytać.

Aresztowani zostali Serafin Przybył, Adam Kosiński, Władysław Gorciński i Piotr Fiszerowicz.

Wszyscy są oni znani policji za liczne występy złodziejskie i poszukiwani byli przez sądy.

Aresztowanych osadzono w więzieniu do dyspozycji prokuratora.

Czwarty Poranek Muzyczny

Tow. Śpiew. im. Moniuszki

W niedzielę, 24 b. m. odbędzie się w sali Filharmonji przy ul. Prez. Narutowicza 20, o godz. 12 w południe poranek muzyczny Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki, który z okazji rozpoczynającego się Wielkiego Tygodnia, poświęcony zostaje klasycznej muzyce kościelnej.

W programie utwory: Palestriny, Wacława Zielińskiego, Casciolini, Rossiniego, Gorczyckiego, Moniuszki i ks. Gruberskiego. W wykonaniu biorą udział połączone chóry Towarzystwa, przygotowane przez dyrektora Stanisława Kotkowskiego i orkiestra Towarzystwa w zwiększonym komplecie. Partje solowe pp. Stanisław Szuflet i Władysław Mokrosiński.

Bilety wcześniej nabyć można w kasie Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18, zaś w dzień poranku w kasie Filharmonji od godz. 10 rano.

Zawody towarzyskie Ping-Pongowe

Chrz. Zw. Młodz. Prac. „Odrodzenie" — Stow. Młodz. Polskiej 4:8.

W niedzielę, dnia 17 marca w lokalu „Odrodzenia" przy ul. Przejazd 34, odbyły się zawody towarzyskie w ping-ponga pomiędzy drużynami Ch. Z. M. P. „Odrodzenie", a Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej, wynik 4:8 zasłużony dla S. M. P. Nadmienić wypada, że drużyna „Odrodzenia" od niedawna istniejąca, przeważnie debiutanci, rokuje dobrą klasę.

Nieudany występ Frani z Łodzi w Warszawie

Dama w karakułach okazała się notoryczną złodziejką

W Warszawie w gmachu głównego Urzędu Pocztowego Stefanja Kierlińska (Al. Jerozolimska 9), stojąc w „ogonku", kupowała znaczki pocztowe.

Sięgając do torebki po pieniądze, K. z przerażeniem stwierdziła brak portmonetki z gotówką.

Na wszczęty alarm okradzionej, jeden z interesantów przypomniał sobie, że przed chwilą widział, iż od Kierlińskiej odchodziła szybko jakaś dama ubrana w futro karakułowe. W czasie poszukiwań, przy pomocy policjanta i funkcyjonarjuszów pocztowych, damę w karakułach zatrzymano w przedsionku poczty. W torebce złodziejki, podczas osobistej rewizji, znaleziono skradzioną portmonetkę z całą zawartością.

Wkomisarjacie ustalono, że złodziejką jest mieszkanka Łodzi, Frania Binerówna, która przyjechała do stolicy na „gościnne występy". Pierwszy ten niefortunny występ zaprowadził Binerównę do więzienia.

Tragiczny rozbrat z życiem

Samobójstwo bezrobotnego przy ul. Zgierskiej

W domu przy ulicy Zgierskiej 21, zajmował mieszkanie na poddaszu 45-letni Hersz Rozenthal, zawodowy pakarz bel. Utrzymywał on żonę i troje dzieci. Ostatnio był bezrobotny.

Brak pracy i zarobku doprowadził go do stanu zwątpienia i rezygnacji.

Wczoraj oświadczywszy swej żonie, udającej się do miasta w poszukiwaniu pracy, iż czując się niedobrze, położy się spać i zamknął drzwi na klucz.

Dzieci zaś przebywały na podwórzu. Po kilku godzinach wróciła do domu żona Rozenthala.

Nie mogąc dopukać się, przy pomocy sąsiadów wyważyła drzwi.

Wszedłszy do mieszkania ujrzała okropny obraz.

Mąż jej wisiał na sznurze, niedając żadnych znaków życia. Podniesiono alarm. Wezwano Pogotowie Ratunkowe i policję. Lekarz stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Pożar przy ul. Piotrkowskiej

Dwaj strażacy ulegli zaczadzeniu

W dniu wczorajszym przy ulicy Piotrkowskiej 64 w domu sukc. Lichtenberga w jednej z piwnic załadowanych odpadkami kolorowego papieru, powstał z przyczyny niestwierdzonej pożar.

Ze względu na łatwopalny materjał ogień rozwijał się w szybkiem tempie.

Do pożaru wezwano II oddział straży ogniowej, która pod dowództwem plutonowego Hamma przystąpiła do akcji ratowniczej. Strażacy pracowali w maskach typu wojskowego.

W czasie akcji ratowniczej przodownik Władysław Skalski uległ zaczadzeniu. Z pomocą pospieszyli dwaj jego koledzy Leister i Maciejewski, wynosząc zaczadzonego na podwórze.

W tym momencie strażak Maciejewski upadł, tracąc władzę.

Okazało się, że i on również uległ zaczadzeniu. Niezwłocznie odesłano ich obydwu do koszar strażackich, gdzie pomocy udzielił im. dr. Schicht.

Stwierdziwszy, iż zatrucie nie jest groźne polecił odwieść strażaków do domów.

Pożar został wkrótce stłumiony. Straty nieobliczone.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

ZDERZENIE WOZU Z TRAMWAJEM.

W dniu 20 b. m. na ul. Pomorskiej przed posesją Nr. 20, tramwaj linji Nr. 8 najechał na wóz ciężarowy, należący do niejakiego Marcińczaka ze wsi Ciosny, pow. brzezińskiego.

Naskutek zderzenia, wóz uległ uszkodzeniu, natomiast woźnica wyszedł bez szwanku

PRZEJECHANIE PRZEZ AUTO.

Auto Nr. ŁD 61037 najechało na ul. Aleksadrowskiej obok domu Nr. 67 na przechodzącego przez jezdnię Talermana Mordkę, który uległ lekkiemu uszkodzeniu ciała. Zawezwane Pogotowie Miejskie po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiło Talermana na miejscu.

Pod ostrym kątem

Wiosna w Łodzi

Stanowczo jet wiosna na dworze!

Topnieją śniegi, spadają na głowy bryły lodu, myją okna i ulicznicy sprzedają pęki wikliny.

Na wystawach, w konfekcjach męskich i damskich, w kombinacjach z crepe de chine, w koszulkach nocnych, krawatach, kołnierzykach, bucikach, mydłach i perfumach, w szynce świątecznej i kiełbasie, wszędzie... zakwitły fiołki.

Widać je również na klapach palt i kostjumów, czuć w powietrzu wytwórnią krajową Stępniewicza czy innego laboratorjum.

W ogrodzie ich niema. Ale głupstwo, o te ogrodowe najmniej nam chodzi.

W ogrodach zwiastunem wiosny jest rzodkiewka i sałata, a te mamy już na wystawach, a więc stanowczo jest wiosna.

Tem bardziej, że przysłali nam do redakcji — sonet wiosenny.

Jako curiozum oprawiliśmy go za szkło, no bo stanowczo to anarchonizm, dziś pisać... sonety wiosenne.

Wiosennym sonetem jest weksel na termin na 9 miesięcy, ale nie wiersz...

Moje sceptyczne usposobienie co do przejawów wiosny współczesnej — przerwał kolega — radząc mi iść do parku Poniatowskiego i zobaczyć wiosnę „au naturel..."

Poszłam.

Zimno... błoto... — ale od czasu do czasu sunie jakaś parka...

Wiosna... naturalnie wiosna...

„Wiór do wióra..." jak mówi Zagłoba, a więc i parka w parku...

Tak jak dawniej... nic się nie zmieniło... Natura ma to w sobie, że się nie zmienia — i ludzie wobec niej muszą być... że tak powiem... naturalni, — a więc kochają się... tak myślę...

Zrozumiałam wtedy sonet wiosenny w redakcji.

Moja parka tymczasem usiadła na jednej z ławek...

Stałam blisko, i choć to nieładnie — podsłuchiwałam...

— Ja cię proszę, mówił on, ty się zgódź, ty nie będziesz żałowała...

Uśmiechnęłam się... no tak wiosna — inna trochę forma — ale wiosna...

— Ja się boję, mówi ona... nie wiem czy to dobrze... ja się na tem nie znam... ty mnie może naciągniesz...

— Możesz mi wierzyć... ja się znam... ty mi zawierz — bo to ja raz już to robiłem... i zawsze się udało...

— A termin? Jaki termin? — słyszę znów.

— Co termin — jak zwykle... dam ci weksel na 9 miesięcy... inaczej dziś nie płacą...

Dziewczyna się wacha — ja dobrze nie pojęłam... Jej towarzysz — prosty i wiosny, ale młody człowiek wyjmuje weksel, coś pisze — i podaje.

Dziewczyna czyta... a później składa weksel i chowa go do torebki...

Gemacht! Interes zrobiony. Możesz przyjść jutro rano i zabrać towar — mama ci wyda...

Wstali i poszli... Poszłam i ja i śmiałam się do fiołków w konfekcji męskiej i damskiej.

Taką mamy dziś wiosnę... taką... ale... mamy...

Cemil.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie powtórzenia „Hinkemana" z A. Sochą w roli tytułowej

dane będą dziś i w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych.

„Murzyn Warszawski" o cenach najniższych,

dany będzie po raz ostatni w Teatrze Miejskim w sobotę o godz. 4 po poł.

Przed jutrzejszą premjerą „Dwóch panów B".

Jutrzejsza premjera wybornej komedji popularnego literata warszawskiego M. Hemera „Dwaj panowie B" zapowiada się bardzo interesująco.

Atrakcje premjery, na którą zjawi się autor będzie wprowadzenie do drugiego aktu kilkunastu sylwetek osobistości z łódzkiego świata teatralnego i towarzyskiego, przez co sztuka zyska niemało na aktualności.

Reżyseruje J. Bonecki.

Ważniejsze role grają pp.: Dąbrowska, Krzywicka, Morska, Fabisiak, Janowski, Krotke i Znicz.

Bilety na premjerę już do nabycia w Kasie Zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia „Poławiacza cieni" z A. Węgierką.

dane będą codziennie do wtorku włącznie.

W niedzielę o godz. 5 po południu po cenach zniżonych komedja Lonsdale'a „Kokoty z towarzystwa".

„Panna Maliczewska".

Próby wybornej komedji Gabrjeli Zapolskiej „Panna Maliczewska" dobiegają już końca.

Świetny i wnikliwy reżyser A. Węgierko wydobywając ze sztuki cały nastrój i koloryt zapolszczyzny, podkreśla w niej tragedję kobiety, walczącej o swoje prawa, a nie zrozumianej przez brutalność mężczyzn.

Rolę tytułową odtworzy Stefanja Jarkowska.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dziś, piątek, o godzinie 8.20 wieczorem, w sobotę i niedzielę o 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. do środy włącznie bawić i zachwycać będzie publiczność piękna baśń z 1001 nocy „Ali-Baba" i 40 rozbójników swą przebogatą wystawą, efektownemi tańcami i melodją muzyki.

Bilety do nabycia w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 od godz. 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4, od 12 w poł. do 7 wieczorem.

TEATR w SALI GEYERA, Piotrkowska 295.

W sobotę o godzinie 8.20 wiecz. i w niedzielę o 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem powtórzony zostaje nastrojowy melodramat „Dwie sieroty", który swą interesującą akcją przykuwa widza i wywołuje silne wrażenie.

Bilety sprzedaje kasa teatru od godz. 5 do 7 wieczorem Piotrkowska 295.

20-LETNI JUBILEUSZ SABINY ZIELIŃSKIEJ W TEATRZE POPULARNYM.

W czwartek, dnia 4 kwietnia odbędzie się uroczysty Jubileusz 25-letniej pracy scenicznej ulubienicy łódzkiej publiczności Saby Zielińskiej, która przez ćwierć wieku darzyła publiczność swoim szampańskim humorem, dając jej zapomnienie o troskach codziennych. Na święto swego srebrnego wesela z Melpomeną wybrała Jubilatka arcywesoły wodewil „Miljonowa spadkobierczyni", w którym stwarza arcykomiczną kreację francuzki — damy do towarzystwa.

Koncert w Gimnazjum Miejskiem

W niedzielę 24 b. m. o godz. 5 po poł. w auli Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 46) odbędzie się

KONCERT.

Na program złożą się utwory Moniuszki, Chopina, Rossinie'go, Paderewskiego, Mascani'ego w wykonaniu orkiestr szkolnych — symfonicznej i dętej.

Wejście 2 zł., 1 zł. i 50 gr.

KRADZIEŻE.

Rozdział Alcie skradziono z mieszkania przy ul. Gdańskiej Nr. 18 zegarek srebrny męski ze złotą dewizką wartości 200 zł.

Grams Józefie skradziono z mieszkania przy ul. Przejazd Nr. 32 pieniądze i różne rzeczy na ogólną sumę 605 zł.

Z mieszkania Frajmana Dawida przy ul. Narutowicza Nr. 58 skradziono różne rzeczy wartości 3.150 zł.

Jak zapobiec kryzysowi mieszkaniowemu

Droga do odbudowy tanich mieszkań

Rozszerzanie podstaw kredytu długoterminowego i skoncentrowanie akcji finansowania budowy w Towarzystwach Kredyt. Miejskich

Rządowy projekt podwyższenia komornego, celem osiągnięcia w ten sposób specjalnego funduszu na rozbudowę, wywołał zrozumiałe poruszenie w całem społeczeństwie.

Jest to zupełnie zrozumiałem, gdyż odczuwamy ogromny brak mieszkań, a dotychczasowe starania rządu nie doprowadziły do całkowitego rozwiązania tej nad wyraz palącej sprawy.

Ostatecznie coś się buduje. Daje rząd, dają poszczególne samorządy, ale to wszystko mało.

Odezwały się głosy za i przeciw projektowi rządowemu. Od trzech dni „Hasło" drukuje uwagi p. Witolda Pawłowicza „W obronie rządowego projektu ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań.

Jednocześnie zamieszczamy najwięcej charakterystyczne myśli z artykułu pana mecenasa Józefa Kona, p. t. „Droga do odbudowy tanich mieszkań", umieszczonego w „Głosie Trybunalskim" z dnia 20-go marca r. b.

Projekt rządowy budowy tanich mieszkań oparty na podwyżce komornego od 130—200 procent przedwojennego komornego spotkał się z protestem wszystkich prawie sfer społeczeństwa. Nawet właściciele domów są zaniepokojeni tym projektem.

Realizacja projektu odbudowy da się uskutecznić zupełnie na innej drodze niż to przewiduje autor rządowego projektu — a mianowicie: w drodze rozszerzenia podstaw kredytu długoterminowego, udzielango przez liczne w kraju Towarzystwa Kredytowe miejskie. Przewodnią ideą mego projektu jest skoncentrowanie akcji finansowania odbudowy w w towarzystwach kredytowych miejskich.

Ponieważ listy zastawne emitowane w złotych obiegowych wykazuje znaczny spadek kursu (prowincjonalne 60—62 proc., warszawskie 70 za sto), przeto o wypuszczeniu nowych listów zastawnych budowlanych przy obecnych konjunkturach pieniężnych nie da się pomyśleć bez zapewnienia tym tytułom pewnego umieszczenia i oprocentowania.

Przedewszystkiem nowe listy zastawne winny być emitowane w złotych w złocie.

Oprocentowanie nie wyższe, niż 6 proc., z których 3 proc. płaci dłużnik, drugie zaś 3 procent — skarb z nadwyżek budżetowych, ze stałego niskoprocentowego podatku majątkowego (nie wyżej pół procent rocznie), z podwyższonego podatku państwowego od nieruchomości z progressją od tych nieruchomości, które podczas inflacji zwolniły się od długów przedwojennych, ewentualnie z wpływów z podwyższonego podatku miejskiego od lokali.

Przypuszczalnie co rok wypadnie budować 50.000 izb mieszkalnych kosztem 300 miljonów złotych; cały więc ciężar skarbu z dopłaty 3 proc. do kuponu wynosić będzie w pierwszym roku 9 miljonów złotych.

Następnie p. mecenas Kon porusza trudności, jakie nasuwają następujące zagadnienia:

1) W jaki sposób zapewnić nowym listom zastawnych przeznaczonym na odbudowę kurs przynajmniej 75 proc. nominalnej wartości?

2) W jaki sposób i gdzie umieścić nowe długoterminowe zobowiązania, przyjmując, że skarb poręcza za regularną zapłatę kuponów i amortyzacyj?

Autor projektu dochodzi do wniosku, że główne źródło pochłaniania nowych tytułów długoterminowych kredytu winno mieć charakter przymusowy, a przedewszystkiem: zobowiązać spółki akcyjne, przedsiębiorstwa przemysłowe, banki, zakłady ubezpieczeń społecznych, kasy chorych, zakłady ubezpieczeń od ognia i na życie, — do umieszczania przynajmniej 30 proc. swoich kapitałów rezerwowych i amortyzacyjnych w nowych 6 proc. Litst. Zast. w złotych w złocie.

Dobre oprocentowanie 8 proc. netto do sta rocznie (75 złotych daje netto 6 proc., czyli 100 daje netto 8 proc.) w złotych w złocie jest bardzo miłym przymusem.

Poza tem rozszerzyć lombard pod tytuły nowo emitewane w P. K. O., oraz w Banku Polskim; nadać tym tytułom prawa pupilarne i możność składania kaucji przy dostawach rządowych w stosunku całych 100 proc. nominalnej ich wartości. Skarb z tego powodu nic nie straci, gdy w razie niewywiązania się dostawcy względem skarbu, dostawca odpowiedzialny ma być za różnicę kursu z osobistego majątku.

Na spłatę podatku majątkowego skarb obowiązuje się przyjmować w 75 proc. listy zastawne budowlane według parytetu 100 za 100. Na tej operacji skarb również nic nie straci, gdyż ten podatek jest niechętnie płacony i obecnie posiada skarb znaczne zaległości, które nie dadzą isę zrealizować.

Pozostaje jeszcze jedno zagadnienie — w jaki sposób uzupełnić różnicę kursową nowych listów zastawnych — a mianowicie 25 proc. ich nominalnej wartości na jaką opiewają a kursem giełdowym?

Czy prywatny przedsiębiorca, przystępujący do budowy domu z pożyczki w list. zastawnych będzie dostatecznie zachęcony do budowania otrzymując pożyczkę oprocentowaną 3 proc. rocznie i 1 proc. na amortyzację, a wzamian za to zamiast 100 kapitału na odbudowę otrzymuje 75?

Czy nowe domy będą im się procentować?

Sądzę, że bardzo chętnie każdy będzie wolał budować, niż płacić od niezabudowane go placu 2 proc. rocznie jego wartości. Lepiej bowiem jest budować cudzym kapitałem płacąc 3 proc. rocznie i 1 proc. na amortyzację razem 4 proc., co od stu oznacza 5,4 proc., niż płacić 2 proc., nie mając żadnego dochodu!

Projekt musi zawierać także nowe przepisy o zakładaniu hipotek na oddzielne mieszkania. Dom będzie miał tyle oddzielnych hipotek, ile jest mieszkań!

Rzecz prosta, że nowe domy mają być zwolnione od wszelkich podatków bądź samorządowych bądź skarbowych.

Pożyczki udzielać w drodze skróconej w ten sposób:

Po złożeniu planu do Tow. Kredytowego Miejskiego władze Towarzystwa sporządzają kosztorys, przyznają pożyczkę w 100 proc. kosztorysu, o ile plac jest wolny od długu; dłużnik zabezpiecza całą pożyczkę, i otrzymuje zaliczki w miarę budowy. Zaliczki wypłaca Tow. Kredytowe na poczet kwoty, którą otrzyma z realizacji listów zastawnych w miarę postępu robót. Po ukończeniu robót dłużnik zeznaje pokwitowanie w księdze hipotecznej z otrzymania szacunku z pożyczki pochodzącego. Władze Towarzystwa Kredytowego czerpią fundusz na zaliczki udzielone właścicielom bądź z zastawu listów na rachunek właściciela, bądź z innych źródeł przewidzianych wyżej (zakupów listów zastawnych przez spółki akcyjne celem przelania do kapitału rezerwowego i amortyzacyjnego, z funduszów Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, prywatnych Tow. Ubezpieczeń na życie).

Do przymusowego zakupu nowych listów zastawnych winny być pociągnięte w pierwszym rzędzie:

a) cegielnie, które będą oiągać z odbudowy znaczne zyski,
b) cementownie,
c) huty żelazne i cynkownie,
d) huty szklane i wogóle wszelkie przedsiębiorstwa, mające związek z budową mieszkań,
e) właściciele wielkich obszarów leśnych,
f) hurtownicy - kupcy leśni.

Józef Kon, adwokat.

Gigantyczny kanał wodny

Dowiadujemy się z urzędu wojewódzkiego, że w Ministerstwie Robót Publicznych jest omawiany plan budowy gigantycznego kanału wodnego w Polsce.

Kanał ten biegłby od Czarnej Przemszy (Śląsk), poprzez Zagłębie, Łódź i łączyłby się z Wisłą pod Płockiem.

Budowa takiego kanału umożliwiłaby transportowanie węgla drogą wodną zarówno dla ośrodków przemysłowych jak i do Gdańska, a dzięki tańszym kosztom transportu, przyczyniłaby się do opanowania rynku europejskiego i rynków wschodnich. Koszta skonstruowania takiego kanału mają wynosić około 106 miljonów złotych.

Prasa zagraniczna o P. W. K.

Wielka impreza narodowa wzbudziła wielkie zainteresowanie

Zagranica interesuje się żywo Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, czego dowodem są liczne notatki i artykuły o Wystawie w pismach zagranicznych.

Nawet pisma niemieckie, które przecież nie pomijają żadnej sposobności, aby pomniejszyć w oczach czytelników swoich znaczenie Wystawy, muszą od czasu do czasu podnieść jej znaczenie dla polsko-niemieckich stosunków gospodarczych. Przed kilkunastu dniami np. znany tygodnik turystyczny, wychodzący w Berlinie, p. t. „Europa auf Reisen", opublikował dłuższy artykuł o Powszechnej Wystawie Krajowej, zaopatrzony ilustracjami, przedstawiającemi gmachy wystawowe, w którym zachęca do gremjalnego zwiedzenia tej gospodarczej manifestacji polskiej.

W prasie austrjackiej notatki o Powszechnej Wystawie Krajowej są dosyć często bardzo dla Wystawy przychylne. Ostatnio notatkę taką zamieściła wiedeńska „Neue Freie Presse". Czesi w pismach swoich obszernie informują zarówno o Powszechnej Wystawie Krajowej, jak i o zjazdach wszechsłowiańskich, które podczas wystawy się odbędą, głównie o zjeździe śpiewaczym i zlocie sokolim.

Przytaczamy tu głos jednego z prowincjonalnych dzienników czeskich („Obcanské Listy"), jako niezmiernie charakterystyczny, który w ten sposób zachęca do wyjazdu na Wszechsłowiański zjazd odbędzie się w roku bieżącym w Poznaniu, w mieście które cierpiało pod stopą niemiecką. Jak widzimy, Polacy nie boją się pokazać swoim sąsiadom, których manifestacja zjednoczenia niemieckie go odbyła się w Wiedniu pod firmą śpiewaczą, że Słowianie są zjednoczeni i mocni. Odpowiemy na niemiecki zjazd śpiewaczy w Wiedniu i pokażemy światu, że Słowianie stoją nieugięci na ziemi swych ojców..."

Jak widzimy, zwiedzenie Poznania i Powszechnej Wystawy Krajowej, oraz uczestnictwo w zjazdach słowiańskich jest dla Czechów nietylko atrakcją, ale nakazem patrjotyzmu.

Praca francuska również często i obficie pisze o P. W. K., a szczególnie prasa Francji południowej, zwracając głównie uwagę na momenty natury ekonomicznej, np. „La Dépeche", dziennik wychodzący w Tuluzie, zamieszcza ostatnio obszerny artykuł na ten temat. Nawet praca angielska, szczególnie gospodarcza, nie pomija Wystawy milczeniem. W tych dniach notatka informacyjna o Powszechnej Wystawie Krajowej pojawiła się w „Chamber of Commerce", organie oficjalnym londyńskiej Izby Handlowej.

Głośno więc zagranicą o naszej wielkiej imprezie narodowej; niesłuszne są zatem uwagi niektórych pism polskich, że zagranica nic o P. W. K. nie wie.

Wyjaśnienia prawne

I.

Czy bezrobotny zalegający z zapłata komornego ulega eksmisji?

Praktyka sądów grodzkich jest w tej drastycznej materji chwiejna, naogół jednak zapadają wyroki eksmisyjne. Pod względem prawnym w grę wchodzi następujący przepis art. 11 ust. 2 lit. a) ustawy o ochronie lokatorów. „Za ważną przyczynę ustania najmu należy uważać, jeżeli lokator mimo upomnienia zalega z zapłatą conajmniej 2 następujących po sobie rat komornego, chyba, że zaległość powstała z powodu braku pracy, lub wogóle nędzy wyjątkowej". Punkt ciężkości tkwi, jak widzimy, w pojęciu braku pracy (art. 23 ustęp 2).

Odnośnie eksmisji z lokali 1 lub 2 izbowych prawodawca nasz postanawia, iż sąd urzędu może zawiesić wykonanie orzeczonej eksmisji na czas do 6 miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, a w szczególności i tem, że on z powodu okoliczności od niego niezawisłych pozostaje bez pracy.

„Eksmisja z takich mieszkań, t. j. 1 lub 2 pokojowych na mocy decyzji sądu nie będzie wykonywana, o ile bezrobotny otrzymał pracę i spłaca prócz bieżącego komornego, zaległe komorne w ratach, wynoszących 25% bieżącego komornego miesięcznie". Jak z powyższego widzimy dla niewykonania eksmisji bezrobotnego wymagana jest specjalna decyzja sądu.

II.

Jak reguluje się konflikt, gdy strona zobowiązana umownie do poddania się orzeczeniu sądu polubownego odmawia sporządzenia zapisu?

Sąd polubowny ma w obrocie handlowym zastosowanie nader częste. Sprawę tu rozstrzyga się nader szybko i bez określonej procedury, „w myśl sumienia". Strona zobowiązana umownie przez późniejszą odmowę sporządzenia zapisu mogłaby się zawsze uchylić od sądu polubownego. Z tego względu prawodawca polski w noweli z 1924 r. do procedury cywilnej zadekretował, iż (art. 1369 u. p. c.) w wypadku takiej „nielojalności" jednej ze stron treść zapisu określi sąd naskutek podania jednej strony.

III.

Czy ważne jest prawnie poręczenie na wekslu?

Wszystkie osoby podpisane na odwrocie wekslu odpowiadają, jak wiadomo, solidarnie z wystawcą wobec posiadacza wekslu. W tych warunkach wydawałoby się, iż poręczenia wszelkie na wekslu są zbędne. Prawo nasze w art. 29 ustawy wekslowej wyraźnie dopuszcza t. zw. porękę wekslową (aval).

Poręczenie może dać osoba trzecia, lub nawet osoba na wekslu podpisana. Zobowiązanie z takiego poręczenia jest zobowiązaniem samoistnem. Można więc ręczyć na wekslu za wystawcę, akceptanta itp.

Poręczenie zawarte w słowach: „poręczam", lub innych, umieszcza się na wekslu, lub na dodatkowej, t. j. na przydłużku. Poręczyciel wskazuje za kogo ręczy. W braku takiej wskazówki uważa się, że porękę dał za wystawcę.

Za kogo się ręczy ma znaczenie wielkie, gdyż jeśli np. X. ręczy na wekslu za żyranta Nr. 10 i wykupuje zań następnie weksel, ma wówczas regres wobec 9 poprzedników tego żyranta, za którego on ręczył. Podkreślić należy, iż zobowiązanie poręczyciela jest ważne, choćby nawet zobowiązanie, za które ręczy było nieważne z jakiejkolwiek przyczyny oprócz formalnej. **K. Kl.**

GIEŁDY

WARSZAWA, 21 marca.

Waluty:

Dolary Stanów Zjednoczonych 8.90.

Dewizy:

Belgja 123.84, Holandja 357.20, Londyn 43.29, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.84, Praga 26.40, Szwajcarja 171.56, Stokholm 238.25, Włochy 46.71.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90 i pół. Rubel złoty 4.60.

Papiery procentowe:

4 proc. poż. inwestycyjna 107.00 — 106.25 — 106.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 91.75 — 91.50 — 91.75; 5 proc. konwersyjna 67.00.

Akcje:

Bank Polski 166.50 — 163.50; B. Zw. spół. zarobk. 85.00; Elektr. dąbrow. 105.00; Siła i Światło 138.00; Firlej 50.00; Łazy 7.00; Lilpop 33.00; Ostrowieckie serja A i B 96.00 Rudzki 41.00; Starachowice 30.00; Borkowski 10.00.

Z pożyczek państwowych słabsze obie premjowe. Dla listów zastawnych i dla akcyj tendencja słaba, obroty małe.

Wieśniak szwedzki księciem Mongolji

Niezwykle ciekawe przygody na Dalekim Wschodzie

Larsson, „książę Mongolji", powiedział niedawno przez radjo swoje niezwykłe przygody na Dalekim Wschodzie. Opowiadanie to wywołało w całej Szwecji wielkie zainteresowanie, gdyż przeżycia biednego chłopca wiejskiego, który w młodości wyruszył do Chin i z rąk żyjącego Buddy w Uudze otrzymał tytuł księcia Mongolji, oraz godność oficjalnego doradcy — przypominają zdarzenia z bajki.

F. A. Larsson urodził się w r. 1870 w wiosce Tillberga, a ponieważ marzył o dalekich podróżach, przeto wstąpił do szkoły misyjnej, skąd został wysłany do Chin. Po pewnym czasie osiadł na stałe w Bantu nad Żółtą Rzeką, która w tem miejscu stanowi granicę pomiędzy Chinami a Mongolją. Tutaj też założył stację misyjną i stał się codziennym niemal gościem pewnego księcia mongolskiego, który pokazywał go swym przyjaciołom, jako curiosum.

Podczas wojny bokserskiej w 1900 roku nacjonaliści wkroczyli do Kalganu i napadli Larssona, oraz dwudziestu europejczyków, lecz wszyscy oni zdołali się schronić na jego stacji misyjnej. Obawiając się jednak pościgu, udali się do Urgi, świętego miasta mongolskich buddystów.

Podczas tej kampanji Larsson dał dowody niezwykłej odwagi, przytomności umysłu i wykazał wielką inicjatywę, dzięki czemu zyskał powszechne poważanie. W roku 1913, przebywając jeszcze w Urdze, Larsson był świadkiem rewolucji mongolskiej przeciw Chinom.

Ówczesny chiński prezes ministrów, Hsung-Ibsi-Ling, który zdawał sobie sprawę z wpływów Larssona, powierzył mu misję medjatora pomiędzy obu armjami. Larsson odbył konferencję z generałem mongolskim pod Kalganem i nakłonił go, aby udał się z nim oraz swym sztabem do Pekinu, gdzie został podpisany pokój.

Oprócz wielu odznaczeń, Larsson otrzymał z rąk potężnego żyjącego Buddy z Urgi tytuł księcia Mongolji, poczem osiedlił się w Urdze, jako kupiec, gdzie też dotychczas przebywa.

Książę Larsson gościł u siebie w Urdze wielu wybitnych ludzi m. in. słynnych podróżników Sven Hedina i Roy Chapmana Andrewsa. Lecz najbardziej znanym z jego gości był młody Amerykanin, który mieszkał u Larssona w czasie, gdy budował kolej żelazną. Był to inż. Herbert Hoover, obecny Prezydent Stanów Zjednoczonych.

Larson oświadczył, że pamięta go, jako człowieka niezwykle sympatycznego, o pogodnem usposobieniu, głębokim umyśle i odznaczającego się wybitną energją, oraz zamiłowaniem obowiązku.

TAJEMNICZE MORDERSTWO KOBIETY

która żyła pod ciągłym strachem

Tajemnicze morderstwo poruszyło mieszkańców Swansea w Anglji. Żonę handlarza ryb, Kate Jackson, znaleziono ogłuszoną i ranną w małym domku nad brzegiem morza, który małżonkowie wynajęli z powodu kryzysu mieszkaniowego, nie mogąc znaleźć w okolicy nic lepszego. Pani Jackson zmarła po ośmiu dniach w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności, tak że tajemniczy napastnik pozostał nieznany.

Oddawna już kobieta ta otoczona była tajemniczością. W swoim czasie była ona jednym ze świadków w procesie George William Harrissona, urzędnika Trade-Union oskarżonego o kradzież 19.000 funtów szterlingów, którą to sumę miał on wręczyć pani Jackson, znanej wówczas pod imieniem Pani X. Podczas procesu zeznała ona, że otrzymała od Harrissona około 8.000 funtów szterlingów, nie podejrzewała jednak, że pieniądze te pochodzą z kradzieży.

Jackson poznał Panią X w dużej restauracji na plaży i wkrótce ją poślubił. Wogóle zmarła była dziwną i tajemniczą kobietą. Mówiła, że pochodzi ze znanej rodziny szkockiej, która się jej wyparła na skutek stosunków jakie miała z pewnym artystą. Na skutek tego kupiła sobie dokumenty na imię Kate Atkinson, córki robotnika.

Policja, przeprowadzająca śledztwo w sprawie zabójstwa pani Jackson, była systematycznie wprowadzana w błąd, przez sprzeczne zeznania, kłamstwa i niejasne tłomaczenia męża zmarłej. W swoim czasie zmarła utrzymywała, że pisze romans, który ma zamiar wydać pod pseudonimem, mąż jednak twierdzi, że były nie nieskończenie długie listy wysyłane do tajemniczych adresatów. Adoptowała ona dziewczynkę Betty, o której pochodzeniu mąż nic nie wiedział, a do której zmarła była po macierzyńsku przywiązana. Kiedy Betty była jeszcze mała, otrzymała paczkę z eleganckiemi ubraniami i biletem pewnego lorda. Powody dla których Harrisson wręczył pani Jackson 8.000 funtów szterlingów pozostały również niewyjaśnione pomimo procesu. Następnie Jackson zeznał, że żona jego żyła pod ciągłym strachem. Często bywała w posiadaniu dużych sum pieniężnych, lecz istniał ktoś, kogo się stale lękała. Często popadała w omdlenie, skutkiem ataków nerwowych.

Pewnego wieczoru pani Jackson poszła ze znajomym małżeństwem do kina, podczas gdy mąż pozostał w domu. Po skończonym seansie znajomi odprowadzili panią Jackson do domu i przed drzwiami pożegnali ją. Zeznają oni obecnie, że w momencie kiedy zmarła wchodziła do mieszkania — usłyszeli rozpaczliwy krzyk. Wbiegli do kuchni i ujrzeli nieszczęśliwą w kałuży krwi. W tej chwili nadbiegł Jackson. Wszyscy troje zeznają, że słyszeli odgłos oddalającego się samochodu, lecz nie zdołali już zobaczyć nikogo.

Zbrodnia ta tembardziej zaintrygowała mieszkańców Swansea, ponieważ niedawno inna kobieta, Maimue Stuart, zginęła w tej miejscowości w podobnie tajemniczych okolicznościach.

CMENTARZ U STÓP PIRAMID

Interesujące odkrycia wyprawy archeologicznej

Niezwykle ciekawego odkrycia dokonała wyprawa archeologiczna austrjackiej Akademji Umiejętności, pracująca w Egipcie, u podnóża wielkiej piramidy Cheopsa, od marca do maja 1928 r. i od listopada 1928 do lutego r. b.

Wyprawa ta odkopała w południowej ścia ny wymienionej piramidy rozległy cmentarz, w których znajduje się dziewięć wielkich grobowców, oddzielonych murem od grobowca królewskiego.

W pobliżu kąta południowo-wschodniego odkryto rury, odprowadzające wodę deszczową z cmentarza. Co się tyczy daty powstania cmentarza, to panowała różnica zdań, dopóki nie odczyszczono na jednym z grobowców wyrytych napisów, świadczących, że cmentarz powstał za panowania faraona Mykerinosa, budowniczego trzeciej piramidy w Gizeh, choć nie ulega wątpliwości, że niektóre części cmentarza dodane były w czasach późniejszych.

Niezwykle piękne są odkryte na cmentarzu dwa posągi Seszemnofera, wysokiego dostojnika państwowego za czasów trzeciej dynastji (około 2500 roku przed Chrystusem), mającego na głowie perukę archaiczną, zgoła niezwykłą w owych czasach. Przy każdym z tych posągów wznoszą się po trzy obeliski.

Do odkopanych przez wyprawę grobowców, umieszczonych głęboko pod ziemią, wiodą stromo w dół opuszczające się korytarze. Na dole w komorach grobowych, o ścianach ozdobionych rzeźbami, stoją po stronie zachodniej olbrzymie sarkofagi z wąpnia, a naprzeciwko nich, na ścianie wschodniej, znaleziono, między innemi, wyryte spisy potraw, które zmarły pragnął zapewnić sobie w ten sposób na drugim świecie.

Tak więc rok za rokiem odkrywa nam nieznane tajemnice z dawno minionych wieków. A ileż takich niezbadanych tajemnic kryje jeszcze w sobie nasza prastara matka-ziemia?

Teatr murzyński na P. W. K.

Nielada sensacją w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej będą występy zespołu teatralnego murzynów, mówiących po polsku. Zespół ten, zorganizowany przez p. Tadeusza Morozowicza z Kurytyby w Brazylji, wystąpi ze specjalnym repertuarem, składających się z utworów scenicznych, napisanych specjalnie dla egzotycznego zespołu polsko-murzyńskiego przez redaktora Władysława Wójcika. Po zamknięciu Powszechnej Wystawy Krajowej zespół ma odwiedzić większe miasta Polski.

Opodatkowanie rodziców, którzy mają wiele dzieci

Co kraj, to obyczaj. Przysłowie to da się zastosować zwłaszcza do wysp Filipińskich, na których ostatnio ukazał się edykt, wyznaczający zwiększony podatek na małżeństwa, posiadające za wiele dzieci. Ojcowie miasta Maliano uradzili pobierać następujące podatki: od każdego ślubu 5 franków, od chrzcin pierwszego dziecka 1 fr. 50 centimów, od chrzcin drugiego 2 fr. 35 ctm., trzeciego — 5 fr. itd. w coraz wyższym wymiarze.

Mieszkańcy Maliano, zwrócili się z gremialną prośbą do rządu w Manili, by unieważnił tę uchwałę rady miejskiej i mają nadzieję, że będą wysłuchani. Tymczasem w Maliano dzieci, jak na złość rodzą się jedno po drugiem i coraz ich więcej na ulicach.

Księżniczka belgijska — pianistką

Córka króla belgijskiego wystąpiła w tych dniach z koncertem publicznym po raz pierwszy w swem życiu, zyskując wielki aplauz publiczności i krytyki.

Aczkolwiek księżniczka Marja Józefa dawała koncert na cel dobroczynny a mianowicie na korzyść stypendjów uczenic liceum, w którem sama przebywała niedawno, oklaski nie były bynajmniej udane. Krytyka przepowiada księżniczce wielką przyszłość jako pianistce.

Czarodziejski kamień w zamku

przez ucałowanie którego uzyskiwało się dar krasomówstwa

W Anglji, w kraju posiadającym rządy parlamentarne, już od kilku stuleci, marzeniem tysięcy ludzi ambitnych i jak to zwykle bywa łasych na zaszczytne stanowiska, jest posiadanie daru krasomóstwa.

Ludzie tacy, mający dość czasu i nieco pieniędzy, mogą, jak opiewa podanie ludowe, osiągnąć cel marzeń swoich, jeżeli powędrują do ruin zamku Blarney, w Irlandji. W sterczącej dotychczas wśród tych ruin wieżycy, ma się znajdować kamień po ucałowaniu, nawet jąkała staje się dzielnym mówcą!

Wiara w tę cudowność kamienia, musi być bardzo rozpowszechniona w królestwie Anglji, Szkocji i Irlandji, gdyż w kamieniu rzeczonym powstało już zagłębienie od niezliczonych pocałunków na nim wyciśniętych.

Nawet słynny pisarz Walter Scott przybył w 1825 r. do Blarney, aby ów kamień ucałować, choć pióro, nie język było właściwą jego bronią. Czyn ten słynnego powieściopisarza jeszcze bardziej rozsławił kamień w zamku Blarney. Tysiące turystów: posłów, adwokatów, kaznodziejów, mówców ludowych pośpieszyło do niego i dzisiaj jeszcze tam śpieszy

Do akt № 2143 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego VI-go rewiru w Łodzi, **Stefan Górski,** zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu **2 kwietnia 1929 r.,** od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Rowo-Targowej 14, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Moszka Zyssmans, składających się z mebli, pianina i innych ruchomości, ocenionych na sumę 1585 zł.

Łódź, dnia 19 marca 1929 r.
KOMORNIK
S. Górski.

Do akt. № 435 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, **Stefan Górski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 marca 1929 roku od godz. 10 z rana w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrama Tyberga składających się z kloszy, żarówek i innych materjałów elektrotechn., ocenionych na sumę zł. 520

Łódź, dnia 18-go marca 1929 r.
KOMORNIK
Stofan Górski

Do akt № 250 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Jabczyk,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28-go marca 1929 r, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej № 15 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Joska Anzela i składających się mebli domowych oszacowanych na sumę 600 złotych

Łódź, dn. 7 marca 1929 r.
KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagranica „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)

W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj i w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Żuczkiewicz**